DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.



# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 4 LUTEGO 1932 ROKU Nr. 27.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy



NA FRONCIE JAPOŃSKO-CHIŃSKIM.

U góry po lewej stara brama ostrzelanego z morza przez Japończyków Nankinu, stolicy rządu narodowego Chin. Niżej odział chiński, opuszczający Nankin i udający się na front. U góry na prawo piechota japońska pod ochroną muru chińskiego. Niżej amerykański marynarz na granicy międzynarodowej strefy w Szanghaju kontroluje koszyk ulicznego handlarza chińskiego, czy niema w nim broni. Obok Japończycy w okopach na froncie połu-dniowo - mandżurskim.

# SZTURM JAPOŃSKI ODPARTY PRZEZ ODDZIAŁY CHIŃSKIE

## PIERWSZE STARCIE AMERYKAŃSKO-JAPOŃSKIE.

### ATAK JAPOŃSKI.

LONDYN, 3.2. Dziś o godz. 5 rano (według czasu miejscowego) zauważono w Szanghaju przygotowania japońskie do ataku. Ciężkie działa okrętowe rozpoczęły bombardowanie dzielnic, leżących na południo - wschód od dworca kolejowego, oraz dzielnicy Sze-Pei.

Bombardowanie trwało do godz. 8 rano. Zupełnie nieoczekiwanie ze strony chińskiej zaczęła odpowiadać ciężka artylerja. Ogień był niezwykle precyzyjny, a pociski padały tak gęsto na pozycje japońskie, że nawet budynek głównej kwatery japońskiej został doszczętnie rozbity. Jednocześnie chiński fort Wu-Song„ ewakuowany i ponownie zajęty przez chińczyków, zaczął ostrzeliwać marynarzy japońskich, lądujących w porcie. Na ogień z fortu Wu-Song odpowiadały ciężkie działa sześciu okrętów japońskich. Pojedynek artylerji trwał do godz. 10 rano. Straty z obu stron były znaczne.

### KLĘSKA JAPOŃCZYKÓW.

LONDYN, 3.2 Szturm japoński na pozycje chińskie pod Szanghajem zakończył się porażką. Chińczycy bronili się z niespotykanym dotychczas uporem. Choć ponosili wielkie straty, ruszali ławą na pozycje japońskie i ostatecznie udało im się opanować zdobytą uprzednio przez japończyków część dzielnicy Sze-Pei, a nawet dworzec kolejowy, który kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk. Często dochodziło do niezwykłej krwawej walki na bagnety.

Niespodzianką dla japończyków było stwierdzenie obecności na froncie kilku pułków chińskich, sformowanych ze studentów z Nankinu. Pozatem ustalono, że chińczycy otrzymali w ciągu dnia wczorajszego wielkie posiłki z głębi kraju, które były przeoczone przez wywiad japoński.

Okolice głównej kwatery japońskiej były poddane tak gwałtownemu bombardowaniu przez artylerję chińską, że wszystkie domy są obrócone w perzynę. Kilka ulic przestało istnieć. Gmach kwatery japońskiej jest zrównany z ziemią.

Według wiadomości, pochodzących z pewnego źródła, na czele wojsk chińskich stoi marsz. Czang-Kai-Szek. W odpieraniu ataku japońskiego brały udział cztery pułki ochotnicze, sformowane z młodzieży akademickiej.

### STARCIA JAPOŃSKO-AMERYKAŃSKIE

LONDYN, 3.2.Na terenach międzynarodowych w Szanghaju wynikł poważny zatarg pomiędzy komendą amerykańską a japońską. Marynarze japońscy, z nieustalonej narazie przyczyny, ostrzeliwali ogniem kulomiotowym marynarzy amerykańskich, zajętych wznoszeniem okopów przed misją metodystów. Wskutek gwałtownego ognia Amerykanie cofnęli się, a pozycje ich zajęli Japończycy, którzy zdarli z gmachu flagę St. Zjednoczonych, a wzamian zawiesili flagę japońską.

Incydent ten wywołał gwałtowny protest ze strony całej kolonji amerykańskiej i pociągnął za sobą daleko idące następstwa. Rząd japoński zawiadomił oficjalnie ambasadora japońskiego w Tokio, że naczelnym komendantem floty, stojącej na rzece Jang-Tse-Kjang zostanie mianowany kontradmirał Namura, dotychczasowy komendant bazy morskiej w Yokosuka. Kontradmirałowi Namurze będą podlegały nietylko okręty znajdujące się w Szanghaju, lecz i w Nankinie. Zmiana ta równa się udzieleniu dymisji admirałowi Sziyozawie.

Komunikat rządu japońskiego wywołał nieukrywane zadowolenie wśród mieszkańców międzynarodowych koncesyj w Szanghaju. Naogół panuje przekonanie, że sytuacja ulegnie odprężeniu. Admirał Sziyozawa miał opinję człowieka bezwzględnego, który nie cofnąłby się nawet przed bombardowaniem dzielnic europejskich.

### SIŁY JAPOŃSKIE W SZAGHAJU.

LONDYN, 3.2. Do Szanghaju przybyły dwie dywizje japońskie oraz samolotowe okręty - matki z 90 ciężkiemi samolotami. Obecnie Japonja rozporządza w Szanghaju 130 samolotami.

### ATAK DYPLOMATYCZNY

LONDYN, 3.2. Wczoraj po raz pierwszy ambasadorowie Ameryki i Anglji wręczyli wspólną notę ministrowi spraw zagranicznych Japonji Yoszizawie. Nota wysuwa żądanie utworzenia strefy neutralnej dokoła Szanghaju.

Po zapoznaniu się z treścią noty, minister Yoszizawa oświadczył, iż gotów jest niektóre punkty przyjąć niezwłocznie, podczas gdy inne będą musiały uzyskać aprobatę rady ministrów, zwłaszcza ministra marynarki i premjera rządu.

Gabinet japoński zebrał się na naradę, która nie jest jeszcze zakończona. Wiadomo tylko, że wspólny front - anglo - amerykański wywołał w japońskich sferach politycznych rozczarowanie w stosunku do Wielkiej Brytanji. Japonja ma wiele zastrzeżeń co do projektu anglo - amerykańskiego utworzenia strefy neutralnej w Szanghaju. Ponieważ Szanghaj jest zamieszkały przez 30.000 obywateli japońskich, wojska międzynarodowe nie mogą im zapewnić bezpieczeństwa ani też zażegnać bojkotu gospodarczego.

### JAPONJA PRZECIW ŻĄDANIOM AMERYKI I ANGLJI.

PARYŻ, 3.2. Agencja „Indo - Pacifique“ donosi, że japońska rada ministrów odrzuciła anglo - amerykański projekt utworzenia strefy neutralnej w Szanghaju.

LONDYN, 3.2. Donoszą z Tokio, że minister spraw zagranicznych Yoszizawa nie zgodził się na drugą z kolei propozycję anglo - amerykańską załatwienia zatargu z Chinami na zasadzie pektu Kelloga. Yoszizawa oświadczył, że wszelkie pertraktacje na ten temat będą przez Japonję odrzucone. Natomiast Japonja gotowa jest przyjąć na własną odpowiedzialność ochronę obcych narodowości w Szanghaju.

### DALSZE OBSADZANIE MIAST CHIŃSKICH.

LONDYN, 3.2. Wojska japońskie zajęły kilka miast nad rzeką Jang-Tse. Wczoraj marynarze japońscy obsadzili port Swa-Tou. Spodziewane jest tam przybycie 7 okrętów japońskich. W mieście trwa walka. Słychać nieustające strzały karabinowe i terkot karabinów maszynowych. W prowincji Guan-Dun władze chińskie ściągają wojska w celu obrony Swa-Tou.

Miasto U-Hu, leżące na południe od Nankinu, będzie prawdopodobnie również zajęte przez Japończyków. Wczoraj konsul japoński opuścił rezydencję.

### FFLOTA AMERYKAŃSKA POD SZANGHAJEM.

LONDYN, 3.2. W ujściu rzeki Jang-Tse-Kjang ukazało się dziś 9 okrętów amerykańskich, które przybyły z Manilli. Okręty nie wpłynęły do portu w Szanghaju, lecz zatrzymały się w odległości kilku kilometrów.

# Konferencja rozbrojeniowa w Genewie

## z udziałem 2500 osób.

### PRZEMÓWIENIE HENDERSONA.

W ubiegły wtorek popołudniu otwarta została w Genewie długo zapowiadana konferencja rozbrojeniowa. Pierwsze posiedzenie zaczęte zostało przemówieniem przedstawiciela Anglji, Hendersona, który jest przewodniczącym konferencji. Henderson zaczął od stwierdzenia, iż konferencja zbiera się w okolicznościach tragicznych — w obliczu groźnej sytuacji na wschodzie Azji. Dlatego też Henderson wezwał przedstawicieli wszystkich państw, aby czuwali nad całością paktu Ligi oraz Kelloga.

Później dopiero Henderson zakreślił trzy zadania konferencji. Pierwsze z nich polegać ma na przeprowadzeniu zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń. Drugie — na zapewnieniu, iż żadna kategorja zbrojeń nie będzie przez konferencję pominięta. Wreszcie trzecie na zapewnieniu ciągłości pracy nad rozbrojeniem. Występując za rozbrojeniem, Henderson oświadczył, iż pogląd, że zbrojenia zapewniają bezpieczeństwo, jest niesłuszny.

Zaznaczywszy, jakie były przygotowania do tej konferencji, Henderson podkreślił pod koniec, że jej niepowodzenie miałoby skutki katastrofalne.

### ZNAKOMICI UCZESTNICY.

Z pobieżnego przeglądu listy uczestników wynika, że biorą w niej udział: premjerzy Anglji, Bułgarji, Danji, Luksemburga i Norwegji; ministrowie spraw zagranicznych Anglji, Austrji, Belgji, Danji, Estonji, Finlandji, Hiszpanji, Holandji, Jugosławji, Litwy, Łotwy, Polski, Portugalji, Rumunji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarji, Szwecji, Turcji i Związku państw sowieckich: ministrowie wojny Anglji, Belgji, Danji, Francji, Niemiec i Włoch; ministrowie marynarki Anglji, Francji, Hiszpanji i Włoch; ministrowie lotnictwa Anglji, Francji i Włoch.

Poza nimi w konferencji bierze udział siedmiu innych ministrów, sześciu ambasadorów, siedemdziesięciu posłów i ministrów pełnomocnych, szefowie sztabów generalnych Belg. Francji, Kanady, Łotwy, Portugalji i Rumunji oraz czterdziestu generałów i piętnastu admirałów.

### GDZIE ULOKOWANO DELEGATÓW?

Przyjęcie tak olbrzymiej ilości uczestników konferencji, która zapowiadała się w dodatku na czas dłuższy, wymagało specjalnych przygotowań ze strony magistratu w Genewie, który widział w konferencji możność wielkich zysków dla miasta, cennych szczególniej z uwagi na to, że od dłuższego już czasu bardzo dotkliwie odczuwać się dawał w Szwajcarji zanik ruchu turystycznego.

Konferencja rozbrojeniowa została rozlokowana w gmachu, służącym normalnie od corocznych zebrań Ligi Narodów. Mimo wszystko olbrzymie to pomieszczenie nie ma miejsca dla komisyj technicznych konferencji, skutkiem czego trzeba będzie pomyśleć o innym dla tych komisyj lokalu.

Bardzo źle przez Ligę Narodów zostali potraktowani dziennikarze znaleźli tym razem doskonałą, wyłącznie dla nich przeznaczoną salę, połączoną bezpośrednio z odziałem pocztowym, w którym urządzono 40 kabin telefonicznych do rozmów międzynarodowych.

Między innemi urządzeniami tego gmachu zwraca uwagę okoliczność, że podłogi w salach i korytarzach zrobione są z masy gumowej, głuszącej nietylko hałas, lecz nawet kroki.

### ILOŚĆ UCZESTNIKÓW.

Magistrat genewski zrobił jeszcze jedną rzecz z uwagi na konferencję rozbrojeniową, przedłużył mianowicie kilka linij tramwajowych i zaprowadził szereg ulepszeń w komunikacji miejskiej. Prywatni przedsiębiorcy zbudowali nawet specjalne hotele. Nie ma jednak pewności, czy wszystkie one będą odpowiednio wyzyskane, gdyż liczba uczestników konferencji wyniosła zaledwie połowę zanowie-dzianej, to znaczy około 2500 osób, w tem około 500 dziennikarzy.

### JAK DŁUGO POTRWAJĄ OBRADY

Względy oszczędnościowe, które kierowały wielu rządami, skłoniły do tego, że z liczby 64 państw zaproszonych na konferencję, bardzo znaczna część nie przysłe swych przedstawicieli. Co do tych zaś, którzy już są w Genewie, istnieje tendencja ograniczenia zarówno ich liczby, jak i czasu pozostawania w Szwajcarji. Naogół obliczają, że konferencja nie potrwa dłużej nad 6 tygodni, przyczem tydzień pierwszy poświęcony będzie niemal wyłącznie różnym sprawom organizacyjnym. Dopiero później zaczną się właściwe obrady nad rozbrojeniem.

## Opinja francuska o konferencji.

PARYŻ, 3.2. Wraz ze zmianą ministra spraw zagranicznych odczuwać można również zmianę nawet dość znaczną w artykułach wstępnych „Temps" poświęconych polityce zagranicznej. Artykuł wczorajszy, streszczający tezę francuską w dziedzinie rozbrojenia, stawia pewne punkty nad i, które opinja polska powita z satysfakcją. Otóż „Temps" stwierdza, że opinja międzynarodowa zaczyna się denerwować nietylko z powodu wypadków na Dalekim Wschodzie, lecz także z powodu wielkich trudności, na jakie napotyka rozwiązanie szeregu doniosłych zagadnień, obchodzących Europę zachodnią.

Jeżeli zdenerwowanie wzmaga się z taką szybkością, winę ponoszą głównie Niemcy, których kampanja odwetowa, od unji celnej z Austrją, aż do rewindykacyj terytorjalnych na ich wschodniej granicy, poprostu zatruła atmosferę i nakazuje odnosić się z największą ostrożnością do zagadnienia redukcji zbrojeń.

W Genewie delegacja francuska bronić będzie tezy: najpierw bezpieczeństwo, później rozbrojenie i w każdym razie Francja nie da się rozbroić w chwili, gdy gwarancje bezpieczeństwa okazują się tak niezmiernie kruche. Zresztą wszelka redukcja zbrojeń zależy przedewszystkiem od gwarancji wzajemnej pomocy skutecznej i natychmiastowej. Oto teza, której bronić będzie Tardieu w Genewie przy niewątpliwym aplauzie wszystkich szczerych przyjaciół pokoju.

Do jakiego stopnia niezbędne są ostrożności, o których wspomina „Temps", świadczy artykuł Bernusa, znakomicie rozprawiający się z atakami Groenera przeciwko Francji. Bernus dowodzi, że Groener grozi ucieczką do środków działania przymusowych i niepokojowych („non pacifiques"), jeżeli Francja nie zgodzi się drogą pokojową na zrównanie militarne Niemiec z Francją.

W „Action Francaise" Bainville uważa, że konferencja rozbrojeniowa odniesie wielki sukces, jeżeli nie zakończy się wybuchem nowej wojny.

## Polityczne wyczerpanie Mac Donalda.

WARSZAWA, 3.2. (Tel. wł.) Donoszą z Genewy, że według ogólnie tam panującego mniemania, konferencja rozbrojeniowa rozpoczęła się w najnieodpowiedniejszym momencie. Na konferencji panuje nastrój pesymistyczny. Pesymizm ten pogłębia wiadomość o opóźnieniu przyjazdu Mac Donalda, z powodu wyczerpania. Jak twierdzą, wyczerpanie to ma podkład polityczny.

Francuzi wyraźnie podkreślają tezę, że albo konferencja będzie konferencją bezpieczeństwa i gotowości aprobowania traktatów pokojowych, albo się nie uda i szkoda na nią czasu i pieniędzy.

# Trzęsienie ziemi na Kubie.

## Pod gruzami około 1500 zabitych.

NOWY JORK, 3.2. Wielkie trzęsienie ziemi nawiedziło wczoraj południową część wyspy Kuby. Miasto Santiago de Cuba jest niemal doszczętnie zniszczone. Pozatem ucierpiały miejscowowości Baracoa, Maestra i Nipe.

Panikę w mieście obserwowano ze stojącego w porcie jachtu jednego z miljonerów amerykańskich. Telegrafista, znajdujący się na jachcie, pierwszy zawiadomił radjostacje amerykańskie o katastrofie.

Następne wstrząsy pociągnęły za sobą mnóstwo ofiar. Walące się domy przygniatały uciekających mieszkańców. Jednocześnie w mieście wybuchły pożary, których straż ogniowa, wskutek ogólnego zamieszania, nie mogła stłumić.

Według prowizorycznych obliczeń liczba ofiar wynosi około dwu tysięcy. Z Jamajki wysłano do Satiago de Cuba dwa okręty z drużynami ratowniczemi Czerwonego Krzyża. Pozatem z Nowego Orleanu wyruszył na wieść o katastrofie torpedowiec, zaopatrzony w środki opatrunkowe. Z Habany brak jakichkolwiek wiadomości.

NOWY JORK, 3.2. Radjostacje amerykańskie zdołały uzyskać połączenie ze stacją Santiago de Cuba. Według ostatnich wiadomości trzecia część domów w mieście jest całkowicie zniszczona. Pod gruzami znajduje się około 1500 zabitych. Liczba rannych przewyższa sześć tysięcy.

Ludność obozuje pod gołem niebem. Do Santjago de Cuba przybywają oddziały żołnierzy oraz kolumny samochodowe z żywnością i środkami opatrunkowemi. Czerwony Krzyż rozbił namioty, do których przenoszeni są ranni. Założono specjalny obóz dla zbłąkanych dzieci.

# Zamach na życie cadyka cudotwórcy.

## Tajemnicza bomba przed rabinatem.

Z Jerozolimy donoszą o wypadku, który wstrząsnął żydostwem światowem. Przed budynkiem rabinatu w Jerozolimie jeden z wchodzących żydów zobaczył na schodach jakąś dymiącą paczkę. Podkasawszy chałat wpadł z głośnym krzykiem do rabinatu i zaalarmował wszystkich przebywających wewnątrz, że lada chwila wybuchnie maszyna piekielna. Trudno opisać, jaki powstał harmider, tembardziej, że wówczas w rabinacie przebywał cudotwórca z Góry Kalwarji reb Alter, który miał właśnie wydać salomonowy wyrok w specjalnie zawiłej sprawie rozwodowej.

Cudotwórcę chwycilo dwóch chasydów pod ramiona i nie bacząc na ceremonjał dworu kalwaryjskiego wypchnęło go pośpiesznie tylnem wyjściem. Inni dostojnicy wzięli nogi za pas i zaalarmowali całe miasto. Jerozolima zamilkła na dłuższą chwilę, wszyscy zatkali uszy, ale wybuch jakoś nie następował.

O strasznej grozie, jaka zawisła nad rabinatem jerozolimskim dowiedziała się wreszcie policja angielska, która odważyła się do tajemniczej paczki podejść i zabrać ją do zbadania. Westchnienie ulg wyrwało się z piersi tysięcy kupców żydowskich, gdy ujrzeli policjanta z groźną bombą pod pachą. Co wykazała ekspertyza jeszcze niewiadomo, w każdym razie żydzi jerozolimscy uważają, że na życie reb Altera dokonany został skrytobójczy zamach Arabów i tylko cud uratował cudotwórcę.

## W GENEWIE O POKOJU,

### A GDZIEINDZIEJ O WOJNIE.

„Kurjer Warszawski" zamieszcza następującą depeszę z Paryża:

W dniu otwarcia konferencji rozbrojeniowej działa japońskie ostrzeliwują Szanghaj i bombardują Nankin, oraz niektóre instalacje t. zw. koncesji międzynarodowej; amerykańskie i angielskie statki wojenne gromadzą się na wodach Pacyfiku; Francuzi barykadują się wewnątrz swej koncesji, a na wspólną propozycję ministrów pełnomocnych w Szanghaju: Anglji, Francji, Ameryki i Włoch stworzenia strefy neutralnej, admirał dowodzący wojskami japońskiemi odpowiada odmową.

W dniu otwarcia konferencji rozbrojeniowej generał Groener zamieszcza setny z kolei artykuł, w którym łży Francji i grozi jej, jeżeli nie zgodzi się na zrównanie zbrojeń niemieckich z francuskiemi, Hitler zaś stawia kandydaturę swą na prezydenta Rzeszy z programem całkowitego zniesienia traktatu Wersalskiego.

Wreszcie w dniu otwarcia konferencji rozbrojeniowej Ameryka już półoficjalnie daje do zrozumienia Francji, że będzie żądała od niej integralnej wpłaty długów, bez względu czy Niemcy przestaną płacić i czy Ameryka nie daruje długów Anglji i Belgji.

Zwołanie konferencji rozbrojeniowej miało oznaczyć ipso facto, że bezpieczeństwo zapanowało na świecie, że wszystkie kraje dokonały rozbrojenia moralnego, że kontrakty międzynarodowe i klauzule traktatów pokojowych skurpulatnie wypełniono.

Powyższe przykłady świadczą, do jakiego stopnia te ostatnie warunki odpowiadają konjunkturom, wśród których otwiera się konferencja rozbrojeniowa.

Jeżeli przytoczone fakty nie wymagają komentarzy, warto wzamian podkreślić doskonały nastrój na giełdzie wczorajszej i znaczne zwyżki papierów przemysłu wojennego. Hotchkiss, Kanał Suezki, bawełna, miedź, skóra, nafta, węgiel, transporty morskie itd. Najciekawszą jest rzeczą, że Ameryka dostarcza Japonji wszelkich materjałów wojennych, chociaż politycznie przeciwdziała wojnie. Finansowa „Information" aż na dwu szpaltach wskazuje, że można dostarczać broni i żywności tylko Japonji, ponieważ ona może płacić, gdy Chiny nie są w możności płacić nawet podczas pokoju.

W końcu zauważyć należy, że rozwój działań wojennych pod Charbinem i Szanghajem odbywa się w pełni posiedzenia Rady Ligi Narodów i że większość pism zachodnich umywa sobie poprostu ręce, zapewniając wraz z „Temps" na czele, że rozćwiartowanie Chin jest tylko zatargiem miejscowym, który państwa europejskie winne śledzić, ale nie wtrącać się do niego.

Słowem piękny precedens, piękna moralność i piękna solidarność międzynarodowa.

## Burza na Bałtyku

### ZALEW BRZEGÓW HELSKICH.

WARSZAWA, 3.2 (Tel. wł.). Wskutek gwałtownej burzy na Bałtyku na półwyspei helskim wdarła się woda. W Jastarni szereg rodzin ewakuowano. W Helu hotel Polonia zalany. W Kuźnicy, której groziło zalanie, ludność całą noc pracowała nad umocnieniem brzegów. Ofiar w ludziach nie było.

## W komisji oświatowej

WARSZAWA, 3.2 (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji oświatowej cały czas pracowano nad ustrojem szkolnictwa. Za nowym ustrojem wypowiadali się tylko posłowie BB.

## Powrót p. Prezydenta

WARSZAWA, 3.2. (Tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił z Mościc do Warszawy.

# STOPA PROCENTOWA

Mamy tańszego niż kraje zachodnie robotnika. Pomimo to produkujemy przeważnie drożej od Czechosłowacji, Niemiec a nawet Francji.

Co to powoduje?

Jest tego kilka przyczyn. Pierwsza i najważniejsza z nich — to brak dostatecznego własnego kapitału i nadmierna wysoka stopa procentowa.

W nowoczesnym zmechanizowanym przemyśle wydatki na zakup surowców, których coraz więcej, przerabia każdy robotnik wraz z postępem technicznym, na ruch motorów, na amortyzację przewyższają wielokrotnie koszty robocizny. Jeśli przedsiębiorstwo operuje własnym kapitałem, może ono w swej kalkulacji kosztów produkcji liczyć oprocentowanie nakładów kapitału poniżej nawet stopy procentowej eskontu wekslowego. Wprawdzie akcjonarjusze otrzymają wtedy minimalne dywidendy i kurs akcyj może spaść. Ale przedsiębiorstwo będzie wstanie ofiarować taniej od innych swe wytwory i zdobędzie nowe rynki zbytu. Gdy jednak przedsiębiorstwo zakupuje nowe maszyny, surowiec, i wszelki materjał produkcji przeważnie na kredyt, musi ono do kosztów produkcji zaliczać oprocentowanie kapitału wedle bieżącej stopy procentowej krótkoterminowych kredytów.

A w tem położeniu jest cały prawie nasz przemysł. Płaci on robotnikom nieraz dwukrotnie mniej, niż fabryki i kopalnie zachodnio-europejskie. Ale ma trzy albo czterokrotnie większe koszty oprocentowania kapitału.

Drożyzna kapitału niweluje u nas całkowicie niemal korzyści, jakieby mogły osiągnąć przedsiębiorstwa z taniości robotnika. To też żadne premje eksportowe nie dadzą naszemu przemysłowi trwałej na rynkach międzynarodowej pozycji, dopóki stopa procentowa nie spadnie u nas do poziomu zachodnio-europejskiego.

A jeszcze mniej pomogłyby naszemu wywozowi nowe zagraniczne pożyczki; raczejby zaszkodziły.

Osiągnęliśmy już w roku przeszłym rekord światowy stosunkową liczbą upadłości. Nie sam zastój obrotów handlowych na rynkach powoduje tyle u nas bankructw. Bankrutują nasze przedsiębiorstwa, bo nie są wstanie przetrzymać zastoju. A nie są wstanie go przetrzymać, bo są nadmiernie obciążone drogiemi kredytami.

Tani kredyt — jest dobrodziejstwem, drogi kredyt — częściej prowadzi do zguby aiż do rozkwitu.

Oczywiście jednak nie da nam nigdy zagranica pieniędzy na niższy proc. od istniejącej a nas w kraju stopy eskontu wekslowego. Gdy zaś państwo zaciąga na lat kilkadziesiąt pożyczki zagraniczne na 10 proc., by wspomóc niemi za pośrednictwem banków państwowych życie gospodarcze—stabilizuje ono przez to conajmniej równie wysoką stopę eskontu weksli na długie też lata.

By stopa procentowa u nas spadła, trzeba nietylko zaniechać wszelkich dalszych zagranicznych pożyczek, lecz możliwie jeszcze spłacić dawne, zbyt drogie kredyty.

Tylko znaczne powiększenie własnych kapitałów krajowych — spowodować może poważną zniżkę stopy procentowej, wraz z tem konieczną dla rozwoju eksportu zniżkę kosztów produkcji.

Jak dojść do tego jednak? Czy jest to wogóle możliwe?

Kapitały tworzą się tylko oszczędnością. Ale żeby oszczędzać, trzeba, by było z czego oszczędzać! Obecnie kurczą się wkłady w bankach, bo maleje suma pieniędzy w kraju. A maleje zasób pieniężny społeczeństwa, bo ujemny bilans płatniczy wyprowadza co miesiąc za granicę część naszych kapitałów obrotowych.

Był jednak czas, gdy mieliśmy dodatni bilans płatniczy i gdy ilość pieniędzy w kraju nie malała, lecz rosła. Był to rok 1926. Ograniczenie przywozu, wprowadzone jeszcze przez gabinet Władysława Grabskiego, i redukcja wydatków państwowych, przeprowadzona przez koalicyjny gabinet Skrzyńskiego, dały od września 1925 po koniec 1926 przeszło miljard złotych przewyżki eksportu nad importem. Do lutego 1926 r. przewyżkami temi spłacaliśmy zaciągnięte poprzednio kredyty towarowe. I pomimo aktywnego bilansu handlowego mieliśmy wówczas ciągle jeszcze ujemny bilans płatniczy. Ale następnie i on się stał dodatnim. W ciągu 1926 r. wpłynęło do Polski dolarów conajmniej na pół miljarda złotych.

Zapewne, obecnie, gdy obciążyliśmy się olbrzymiemi w czasie radosnej twórczości 1927 i 1928 r., lekkomyślnie zaciąganemi pożyczkami zagranicznemi, od których same tylko odsetki wynoszą dziś przeszło 300 miljonów zł. rocznie, uzyskanie czynnego bilansu płatniczego trudniejsze jest, niż w 1926 roku.

Nie jest ono jednak niemożliwem. Z chwilą gdy przewyżka eksportu nad importem wzrośnie ponad 400 milj. zł. rocznie, nasz bilans płatniczy zacznie się kształtować dodatnio. A wtedy będzie z czego oszczędzać, byle gospodarka państwowa i komunalna nie zabierała znowu, jak to się działo w 1929 r. i 1930 r., tego wszystkiego, co prywatne przedsiębiorstwa mogłyby odłożyć na powiększenie swych kapitałów.

Jest możliwe zdobycie dla naszego przemysłu rynków zagranicznych przez tańsze od innych oferowanie naszych, produktów.

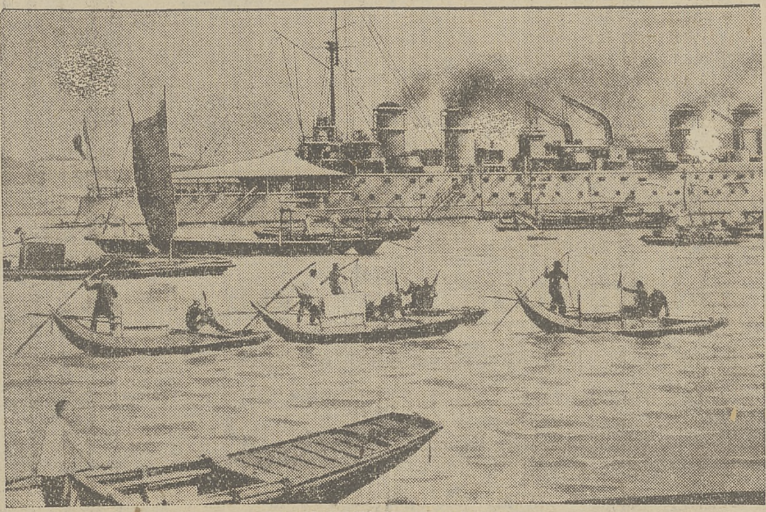
Bo jest możliwą tańszą w Polsce produkcja przemysłowa dzięki tańszej pracy najemnej.

Pierwszym jednak ku temu warunkiem jest obniżenie stopy procentowej do poziomu zachodnio-europejskiego.

Na to zaś trzeba, by przez szereg lat zasób pieniężny kraju rósł, a nie malał.

Róść zaś on będzie, gdy wejdziemy na drogę konsekwentnej przez dłuższy okres czasu oszczędności zarówno w konsumcji zagranicznych towarów, jak i w wydatkach ciał publicznych.

STANISŁAW GRABSKI.



FRANCUSKI KRĄŻOWNIK

stanął na kotwicy w porcie Szanghaju, by podobnie jak okręty Stanów Zjedn. i mocarstw europejskich chronić obywateli, zamieszkałych w obcych koncesjach Szanghaju.

# „Kapitaliści na wygnaniu"

## ...w ciągłym strachu i w zupełnem odosobnieniu...

Wybitny dziennikarz, Eugenjusz Erdelyi opisuje na łamach najpoczytniejszego pisma czeskiego „Lidowych Nowinach" w artykule p. t. „Kapitaliści na wygnaniu", życie w Szwajcarji współczesnej.

— Dzisiejsi goście Szwajcarji — pisze Erdelyi — to uchodźcy... Ale nie uchodźcy, uciekający przed caryzmem lub bolszewizmem, lecz uchodźcy kapitalizmu. Są to Niemcy, Austrjacy, Węgrzy, którzy zbiegli z swymi kapitałami do Szwajcarji, obawiając się ruiny przy skrachowaniu waluty w swych państwach. W pośpiechu opuścili swą ojczyznę wyrzekli się towarzystwa, zlikwidowali swe rachunki bankowe, wypróżnili safesy i spakowawszy wszystkie pieniądze, papiery wartościowe, biżuterję i t. p. jako kontrabandziści przedostali się do Szwajcarji, gdzie za szylingi i pengö, które przywieźli w kilogramach skupują masowo franki szwajcarskie, a przeważnie dolary. Nie kupują wąskich banknotów dolarowych; do tych nie mają zaufania. Kupują złote dziesięciodolarówki, które nabywają w woreczkach po 50 sztuk. Złoto papiery wartościowe i biżuterja wędrują następnie do pancernych piwnic banków, gdzie uciekinierzy ci wynajęli sobie safesy.

— Pancerne piwnice banków szwajcarskich są przepełnione złotem. Szwajcarski rynek pieniężny jest przesycony, że banki nie przyjmują już wkładek od osób nie mieszkających w Szwajcarji względnie też zamiast wypłacenia odsetek domagają się płacenia za przechowywanie pieniędzy. Od Szwajcarów banki przyjmują wkładki jedynie do wysokości 20.000 fr. na osobę i płacą tylko 3 proc. odsetek rocznie, jedynie dlatego, aby ludność nie odzwyczaiła się oszczędzać. Z rachunków bieżących wogóle nie płaci się odsetek. Kontrola jest nadzwyczaj ścisła, książeczki wkładkowe bez nazwiska i adresu wogóle nie są wydawane, kobiety muszą również podać swe panieńskie nazwisko, aby nie mogły lokować swych pieniędzy na dwie książeczki.

— Szwajcarski rząd związkowy zachowuje się wobec uciekinierów kapitalizmu bardzo grzecznie, ale chłodno. Mogą pieniądze marnować, wydawać w jakikolwiek sposób, ale nie wolno im zarabiać. Żaden cudzoziemiec nie może osiedlić się w Szwajcarji i prowadzić handel. Pozwolenie na pobyt udziela sie jedynie pod warunkiem, że cudzoziemiec zobowiąże się płacić rocznie 2000 franków podatku dochodowego, przyczem jednak nie wolno mu prowadzić interesów handlowych. Jeśli ktoś mieszka w hotelu lub pensjonacie, to nie musi płacić obowiązkowego podatku dochodowego. Dlatego też cudzoziemcy nie wynajmują własnych mieszkań, ale mieszkają w hotelach i pensjonatach.

— Życie tych uciekinierów kapitalizmu nie jest godne pozazdroszczenia. Żyją oni w ustawicznem strachu. Ciągle obawiają się, że znajdzie się człowiek, który znajdzie sposób wyrabiania złota i że potem żółty ten kruszec nie będzie przedstawiać żadnych wartości, że może Szwajcarja również odwróci się od złota i przestanie uznawać jego siłę i świętość. Najbardziej obawiają się tajnych agentów urzędów finansowych ich kraju, że agenci ci wykryją ich kryjówkę złota i każą w kraju skonfiskować ich nieruchomości. Dlatego żyją w zupełnem odosobnieniu, nie chcą spotykać się nawet z przyjaciółmi. Podobni są oni do ludzi, którzy w czasie powodzi schronili się na dachy domów i żyją nadzieją, że powódź nie zamieni się w potop.



ARTUR HENDERSON

b. minister sp. zagr. Anglji, obecnie prezydent konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

# Z DNIA.

## PRZEDWCZESNY TRYUMF.

Zdumiewa śmiałość prasy sanacyjnej, nazywającej decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie „pacyfikacji" Małopolski Wschodniej „olbrzymiem zwycięstwem" Polski. Naturalnie, dla tych wszystkich, którzy liczyli się z wysłaniem jakiejś specjalnej komisji śledczej do Małopolski albo z czemś gorszem jeszcze, raport p. Sato jest zwycięstwem Polski.

Mówiono o Polsce w Genewie przed rokiem w związku ze skargami mniejszości niemieckiej na gwałty bojówek sanacyjnych w jesieni 1930 r. Min. Zaleski przyrzekł ukaranie winnych, oraz wypłacenie odszkodowania ofiarom. Teraz min. Zaleski nie potrzebował obiecywać ukarania winnych, bo to już zostało wykonane. Wedle sanacyjnej „Iskry" p. Sato powiedział, że wypadki, t. zn. zamachy sabotażystów

„nie usprawiedliwiłyby ze strony władz postępowania, na jakie wskazują informacje Rady. Jestem jednak szczęśliwy, gdy mogę poinformować Radę, że sam Rząd polski świadomy swej odpowiedzialności i dbając o ochronę swych rzeczywistych interesów, nie omieszkał zastosowania pewnych sankcyj, które posłużą bezwątpienia do tego, aby uniknąć powtarzania się wypadków, któremi obecnie zajmuje się Rada. Tak więc jeden oficer i wielu szeregowych zostało ukaranych przez sądy wojskowe na karę od 4 do 18 miesięcy więzienia, jedenastu oficerów i pewna liczba policjantów zostało skazanych na różne kary dyscyplinarne, wydalono zaś 8 oficerów i 8 policjantów. Z drugiej jednak strony nie mogę nie wyrazić żalu, że Rząd polski nie uważał za możliwe, udzielenie odszkodowania niewinnej ludności, która mogła być dotknięta nadużyciami".

A więc i p. Sato

i sądzi, że niewinnie poszkodowanym należy się odszkodowanie. Skądinąd wiadomo, że były jednostki, którym odszkodowanie wypłacono. Niedawno doniosła prasa ruska, że obywatel amerykański Fedoryszyn otrzymał 4.000 dolarów odszkodowania.

Z punktu jednak widzenia ukraińskiego załatwienie skarg jest wielkiem zwycięstwem Polski, bo nie zażądano dodatkowego sprawozdania ani śledztwa, a akcję U.O.W. wyraźnie potępion

# Szaljapin protestuje

## DONIESIENIA MOSKIEWSKIE O JEGO POWROCIE DO ROSJI

Prawie wszystkie pisma europejskie zamieściły w tych dniach wiadomość, że największy śpiewak rosyjski Fedor Szaljapin powróci do Rosji sowieckiej. W doniesieniach prasy mówiono, że rząd sowiecki udzielił pozwolenia na powrót i że Szaljapin wystąpi w Moskwie w Teatrze Wielkim już 18 lutego w roli tytułowej Borysa Godunowa, że przywrócony mu zostanie tytuł artysty ludowego i oddany mu zostanie dom w Moskwie, którego używać może do śmierci.

Szaljapin po wielkich tryumfach w Paryżu bawi obecnie w Amsterdamie. Tam zwrócili się do niego korespondenci pism paryskich z zapytaniem, czy prawdą jest, że zamierza powrócić do Rosji. Szaljapin odpowiedział, że wiadomości rozsiewane przez Moskwę nie polegają na prawdzie i kategorycznie zaprzecza temu, jakoby chciał powrócić do Rosji.

Szaljapin dalej oświadczył, że nigdy z prośbą o pozwolenie powrotu do rządu sowieckiego się nie zwracał i wogóle nie myśli o powrocie, lecz przeciwnie zdecydowany jest pozostać na emigracji.

# Ramowy statut

## DLA KAS CHORYCH W POLSCE.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej nadało na mocy przysługujących uprawnień statuty dla istniejących obecnie 61, po reorganizacji, Kas chorych na terenie Polski.

Zasadniczo jest to jeden statut, gdyż treść wszystkich 61 jest jednakowa, a różnice polegają jedynie na pewnem przystosowaniu poszczególnych statutów pod względem liczby członków organów Kas chorych do liczby ubezpieczonych w danej Kasie i do wielkości jej terenu. Statut ten ustala przedewszystkiem siedzibę i teren działalności każdej kasy oraz język polski jako urzędowy. Organami Kasy są: rada zarządzająca, dyrekcja, komisja świadczeniowa, komisja rewizyjna i komisja rozjemcza. Członkowie organów Kasy (za wyjątkiem dyrekcji) nie mogą przez czas trwania mandatu podejmować się dla Kasy żadnych płatnych czynności, ani zawierać z nią umów o najem usług, dostawy, wykonania robót itp.

Rada zarządzająca składa się z 12, względnie 15, zależnie od wielkości Kasy, członków, przyczem 8—10 wybierają osobno ubezpieczeni, 4 — 5 osobno pracodawcy zatrudniający obowiązkowo ubezpieczonych w Kasie. W Kasach, posiadających powyżej 100.000 ubezpieczonych, rada zarządzająca składa się z 22 członków: 6 z nominacji i z wyboru, 6 z grupy pracowników umysłowych i 10 z grupy robotników. Przedstawiciele ubezpieczonych wybierani są przez pracowników umysłowych i przez robotników w dwóch odrębnie głosujących grupach wyborczych. Stosunek liczby przedstawicieli robotników do przedstawicieli pracowników umysłowych odpowiada stosunkowi liczb ubezpieczonych w jednej i drugiej kategorji pracowników.

Okres urzędowania rady trwa 4 lata. Następnie §§ 14 i 15 statutu ustalają wypadki, w których członek rady może się zrzec mandatu i w których traci mandat lub zostaje go pozbawiony przez władze nadzorcze. Szereg dalszych §§-ów ustala zakres działania, prawa i obowiązki przewodniczącego rady i rady. Czynności rady zarządzającej oraz prawa i obowiązki jej członków normuje szczegółowo regulamin czynności rady. M. in. do zakresu działania tego organu Kasy należy: wybór przewodniczącego i jego zastępcy oraz członków komisji świadczeniowej, uchwalanie: zmian statutu Kasy i jej szematu organizacyjnego, regulamin dla chorych, powoływanie i zwalnianie dyrektora Kasy, jego zastępcy, lekarza naczelnego, uchwalanie preliminarza budżetowego i t. p. W skład komisji świadczeniowej wchodzi 3 — 5 członków rady zarządzającej, wybranych z grona rady, przyczem oddzielnie z grupy ubezpieczonych. Komisja świadczeniowa jest wybierana na dwa lata. Dotychczas w Kasach chorych nie było tego organu, jest to więc nowe ciało, powołane do wykonywania z ramienia rady nadzoru nad czynnościami dyrektora w zakresie świadczeń przez Kasę. Komisja świadczeniowa odbywa swe posiedzenia co 2 tygodnie. Również nowym organem w Kasie chorych jest dyrekcja, (dotychczas był tylko dyrektor), w której skład wchodzi dyrektor i lekarz naczelny. Kwalifikacje wymagane od kandydata na dyrektora i naczelnego lekarza, sposób powoływania, ich zakres działania, obowiązki i uprawnienia, ustalają §§ 45—51. Zarówno lekarz naczelny, jak i dyrektora powołuje się na podstawie publicznego konkursu.

Drugim nowym organem, którego dotychczas nie posiadały Kasy chorych jest rada lekarska, przy lekarzu naczelnym, jako organ doradczy w sprawach należących do jego kompetencji. Rada ta składa się z 5, 9 lub 15, a w Warszawie 20 członków powołanych na okres 2 letni, a mianowicie 2 lekarzy, wykonujących praktykę w Kasach chorych, wybranych przez ogół tych lekarzy, 1 delegata właściwej izby lekarskiej, 1 delegata miejscowej właściwej organizacji sanitarnej, 1 delegata szpitala publicznego na terenie Kasy. W miejscowościach, dla których statut Kasy przewiduje 9 wzg. 15 członków rady, wchodzą ponadto w miastach uniwersyteckich przedstawiciele wydziału lekarskiego w innych zaś przedstawiciele organizacyj lekarskich. Przewodniczącym rady lekarskiej jest lekarz naczelny. Posiedzenia rady odbywają się w miarę potrzeby nie rzadziej jednak, jak 2 razy do roku.

Następnie statut omawia organizację, zakres działania i uprawnienia komisji rewizyjnej i komisji rozjemczej. Składki do Kasy chorych i świadczenia pozostały bez zmiany, jak również przepisy dotyczące członkostwa Kasy i obowiązków i uprawnień do świadczeń ubezpieczonych i ich rodzin.

# Ruch sekciarski w Zagłębiu

## skupia się wśród najciemniejszych sfer.

Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o wizycie w redakcji naszego pisma jednego z członków sekty zwolenników nauki pierwotnych chrześcjan. Otóż nie od rzeczy będzie przypomnieć, że na terenie Zagłębia ruch sekciarski, mimo różnorodnych wysiłków i zabiegów, nie znajduje podatnego gruntu. Z sekt zalegalizowanych istnieją tylko marjawici i polski narodowy kościół prawosławny. Pozatem istnieją cztery sekty tolerowane, tj. baptyści, adwentyści dnia siódmego, badacze pisma św., wreszcie zwolennicy nauki pierwotnych chrześcjan.

Władze nasze naogół mało interesują się ruchem sekciarskim i nie posiadają nawet danych, dotyczących liczby wyznawców tych sekt.

Ogólnie wiadomo, że są to efemerydy, bez żadnego znaczenia.

Marjawici rozwijali ożywioną działalność w czasach zaboru. Po wojnie sekta wegetuje i prawdopodobnie w niedługim czasie pozostaną po niej tylko wspomnienia. Również nie udała się akcja z t. zw. polskim narodowym kościołem prawosławnym, którą to sektę usiłował wprowadzić na nasz teren głośny w swoim czasie Huszno. Stwierdziwszy bezowocność swych wysiłków w tym kierunku, Huszno zajął się znachorskiem leczeniem i o sekcie słuch zaginął.

Pozostałe, tolerowane przez władze sekty posiadają znikome grupy zwolenników, rekrutujących się z ciemnych warstw ludności, dających posłuch kombinatorom, żerującym na bezkrytyczności mas.

Obecnie żadna z istniejących sekt nie ujawnia jakiejkolwiek działalności, a w większości wypadków zwolennicy lub wyznawcy nie chcą się przyznać i wypierają się należenia do danej sekty.

# Pertraktacje Rady Zjazdu

## Z PRZEDSTAWICIELAMI ZWIĄZKÓW

Wczoraj odbyły się pertraktacje między przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców górniczych a delegatami centralnego Związku górników (PPS.) i Zjednoczenia zawodowego polskiego (NPR.). Na konferencji tej przedstawiciele Rady Zjazdu ponownie wysunęli postulat obniżenia zarobków o 8 proc. Po długotrwałych obradach delegaci związków zakomunikowali, że propozycji Rady Zjazdu przyjąć nie mogą. Do porozumienia więc narazie nie doszło.

Obecny stan rzeczy nie oznacza bynajmniej zerwania pertraktacyj. Przedstawiciele Rady Zjazdu przedstawią punkt widzenia związków swoim mocodawcom, poczem odbędą się dalsze pertraktacje ze związkami zawodowymi.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 4 CZWARTEK | **Dziś** Andrzeja<br>**Jutro** Agaty<br>Wschód słońca 7 m. 14.<br>Zachód „ 16 m. 26. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

**ZAGŁĘBIE:** Sewilla miasto miłości.
**PALACE:** 4-ch z Legji.

DĄBROWA

**ARS:** Światła wielkiego miasta.
**KOMETA:** Błędne ognie.
**WANDA:** Błękitny Ekspres.

ZAWIERCIE

**STELLA:** X 27.
**ARLEKIN:** Miłość Hiszpańska.

× **POSIEDZENIE KOMISJI CENNIKOWEJ.** W piątek, dn. 5 bm. odbędzie się w Magistracie Sosnowca posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustalenia nowej ceny mięsa wołowego.

× **ZMNIEJSZENIE SIĘ KOSZTÓW UTRZYMANIA.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskiem zmniejszyły się w styczniu b.r. o 2.94 proc. w stosunku do grudnia ub. r.

× **TANIE MASKI GAZOWE.** Komitet okręgowy L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu zawiadamia, że posiada na składzie w Sosnowcu, ul. Bema 4, zapas masek gazowych. Cena maski dla członków L. O. P. P. 20 zł. sztuka wraz z pochłaniaczem i puszką. Maski można nabywać w miejscowych kołach L. O. P. P. lub bezpośrednio ze składu okręgowego Komitetu LOPP. w Sosnowcu, ul. Bema 4 codziennie w godzinach biurowych. Telefon komitetu — Sosnowiec 8-96.

× **ULGI KOLEJOWE.** Minist. komunikacji przedłużyło ulgi kolejowe, dla słuchaczów szkół wyższych i akademickich, ważne w okresie między półroczami, do 15 lutego r.b., gdy dotąd ulgi te obowiązywały od 30 stycznia do 3 lutego. W związku z tem Minist. komunikacji wystosowało okólnik do dyrekcyj, polecający uwzględnianie zniżek kolejowych dla uczniów szkół wyższych i akademickich przez kasy kolejowe bez względu na termin ważności posiadanych za-świadczeń.

## Teatr miejski

### W SOSNOWCU.

**DWA WYSTĘPY OPERETKI WARSZAWSKIEJ** w teatrze miejskim, odbędą się: dziś **w czwartek**, dnia 4 b.m. o godz. 8.30 wiecz. odegrana zostanie operetka „CZAR WALCA" **jutro w piątek** 5 b.m. o godz. 8.30 wiecz. „KRÓLOWA NOCY". Operetka zjeżdża w składzie 45 osób (orkiestra, chóry, balet, własne dekoracje). Udział przyjmują wybitni soliści pp. Tola Mankiewiczówna, J. Radwanówna, M. Bańkowska; K. Dębowski, Wł. Szczawiński, J. Redo. B. Horski, Julicz (reżyser), Ostrowski i Jaxa-Szymański. Kapelmistrze: M. Kochański i W. Sirota. Ceny miejsc od 1.40 do 7.50 zł.

**MAGDALENA SAMOZWANIEC** wygłosi drugi swój odczyt pt. **„O czem młoda rozwódka przed ślubem wiedzieć powinna"**, — temat nader aktualny, z którym zapoznać się winne zarówno rozwódki, jak i wstępujące i będące już w szrankach małżeńskich kobiety współczesne. Magdalena Samozwaniec opowie **w niedzielę dnia 7 b.m. o godz. 12 w południe** w teatrze miejskim zgromadzonym paniom (mężczyznom wstęp również dozwolony) o przyczynach rozwodów dawniej i dziś, udzieli wskazówek, co czynić należy, by zamąż wyjść powtórnie, za skromną opłatą, bo od 50 gr. do 3 zł.

**W sobotę 6 b.m.** o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. pełna zabawnych sytuacyj i żywej akcji farsa w 3 aktach „CO ON ROBI W NOCY?".

## Teatr Polski w Katowicach

### REPERTUAR

**Piątek 5** — „Hiszpańska mucha".
**Sobota 6** — „Pod gwiaździstą banderą"; wieczór „Spódniczka czy toga".
**Niedziela 7** — „Hrabia Luksemburg"; wieczór „Bohaterowie".
**Wtorek 9** — „Hrabia Luksemburg".
**Środa 10** — „Spódniczka czy toga".
**Piątek 12** — „Koncert „Echa".
**Sobota 13** — „Bohaterowie".
**Niedziela 14** — „Pod gwiaździstą banderą"; wieczór „Spódniczka czy toga".
**Wtorek 16** — „Matrykuła 33".

× **„LUKSUSOWE" ZAPAŁKI.** Kupcy tytoniowi wystosowali do monopolu zapałczanego skargę stwierdzającą, że w pudełkach nowego wydania jest wiele zapałek, nie nadających się do użytku.

× **„BIAŁY TYDZIEŃ" W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.** Mamy zaszczyt zawiadomić naszych Szanownych Klijentów, że w tym roku rozpoczynamy reklamową sprzedaż białych towarów pod nazwą Biały Tydzień w dniu 8-ym lutego r. b. w poniedziałek.

Miło nam jest przy tej okazji zaznaczyć, że dzięki stałemu rozwojowi naszej firmy i większym, wyjątkowo korzystnym tranzakcjom z naszymi dostawcami, będziemy sprzedawali towary podczas Białego Tygodnia po cenach niesłychanie niskich, nieznanych dotąd w Zagłębiu. „Magazyn Współczesny" Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi nr. 2. Telefon 1-40. 719

× **ZABAWA HARCERZY NA SATURNIE.** W nadchodzącą sobotę harcerze na Saturnie, w sali miejscowego klubu, urządzają pierwszy w Zagłębiu bal maskowy, na zakończenie karnawału. Maseczki nabyć będzie można przy kasie, przyczem goście w strojach zwykłych mile widziani.

× **NIE WOLNO ZWALNIAĆ BEZ WYMÓWIENIA.** Jak nas informują, kilkunastu robotników garbarni „Czeladzianka" w Czeladzi, występuje na drogę sądową przeciwko swemu pracodawcy p. B. Hajdzie, który z dniem 1 bm. zwolnił ich bez wymówienia. Podobne traktowanie robotników, sprzeczne jest z obowiązującymi przepisami prawnymi, to też rozstrzygnięcie napewno wypadnie na korzyść robotników.

× **PODRZUCONE NIEMOWLĘ.** W nocy z ub. poniedziałku na wtorek stróż szpitala miejskiego na Pekinie, Teodor Kuźmiński znalazł na szosie obok szpitala podrzucone niemowlę, płci męskiej, w wieku około trzech miesięcy. Podrzucone maleństwo umieszczono w domu niemowląt.

× **ZWYRODNIENIE.** 40-letni Czesław Hinke, z Ząbkowic będąc pijany usiłował onegdaj dokonać gwałtu w jednej z ubikacyj na stacji w Dąbrowie na Janinie K. z Olechowa. Zwyrodnialcem zajęła się policja.

# DZIWNA TAJEMNICA KKO.

## Protokuł komisji rewizyjnej... tajemnicą handlową.

Dziwną historję mamy do zanotowania w związku z działalnością Komunalnej Kasy oszczędności w Będzinie.

Dowiedziawszy się, że wyszło w druku sprawozdanie K.K.O. pow. Będzińskiego na rok 1930, zwróciliśmy się do dyrektora K.K.O. p. Rogójskiego z prośbą, by nam przesłał 1 egzemplarz tego sprawozdania, którem niewątpliwie zainteresuje się szerszy ogół. W rozmowie z p. dyr. Rogójskim w środę 27 stycznia dowiedzieliśmy się, że **niema w nim jednak protokułu komisji rewizyjnej, której Sejmik nie przyjął**. Dowiedzieliśmy się ponadto, że istnieje pozatem **wyjaśnienie wydziału powiatowego**, przyczem ani protokułu komisji rewizyjnej ani owego wyjaśnienia p. dyr. Rogójski nie posiada, lecz wystara się o odpisy u p. Narbutta, poczem prześle nam w najbliższych dniach zarówno drukowane sprawozdanie, jak również protokuł komisji rew. i wyjaśnienie wydziału powiatowego.

W piątek 29 stycznia po raz drugi p. dyr. Rogójski — na zapytanie z redakcji „K. Z." — przyrzekł nam spełnić swe przyrzeczenie, oświadczając, że jeszcze nie ma odpisów. W ub. sobotę i w poniedziałek nie otrzymaliśmy wymienionych dokumentów, dlatego też wczoraj zwróciliśmy się ponownie do p. dyr. Rogójskiego. I oto dowiedzieliśmy się rzeczy niespodziewanych.

P. dyr. Rogójski oświadczył nam początkowo, że **potrzebne jest jeszcze porozumienie się w tej sprawie p. Narbutta z p. starostą Boxą**, zaraz jednak dodał, że o ile sprawozdanie drukowane K.K.O. za rok 1930 możemy bez trudności otrzymać, o **tyle trudno liczyć na to**, by redakcja „K. Z." mogła otrzymać protokuł komisji rewizyjnej i wyjaśnienie wydziału powiatowego.

Ponieważ p. dyr. Rogójski, przyrzekając nam w ub. tygodniu przesłanie wszystkich trzech dokumentów, **żadnych nie czynił zasadniczych zastrzeżeń**, a zwłokę tłumaczył tylko mechaniczną trudnością, jakoże sprawozdanie komisji rew. i wyjaśnienie należy przepisać, ponieważ w jednym egzemplarzu znajduje się w wydziale powiatowym (u p. Narbutta), wnioskujemy stąd, że **obecne zastrzeżenia nie od niego pochodzą**.

Ciekawszą natomiast jest sprawą, że p. dyr. Rogójski twierdził równocześnie, iż protokuł komisji rewizyjnej i wyjaśnienie zawierają **sprawy, stanowiące tajemnice handlowe K.K.O.** i dlatego nie będą mogły być udzielone opinji publicznej. Ponieważ p. dyr. Rogójski, który dobrze orjentuje się w tych sprawach, w ub. tygodniu **nie miał tych zastrzeżeń** i o tajemnicy kupieckiej, jakoby zawartej w orzeczeniu komisji rewizyjnej, nic nam nie wspominał, przyrzekając nam ją przesłać w odpisie, wnioskować należy, że i ten **wynalazek tajemnicy** również nie od niego pochodzi, tembardziej, że w **żadnej instytucji publicznej protokuł** rewizyjny **nie może być ukrywany**, gdyż jest to jedyny sposób, za pomocą którego opinja publiczna ma możność zorjentowania co do gospodarki władz danej instytucji.

Wkraczając w meritum sprawy, stwierdzamy, że

1) wydrukowane sprawozdanie K. K. O. za rok 1930 nie zawiera opinji ni **podpisów członków komisji rewizyjnej K.K.O.**, której orzeczenie nie spodobało się wydziałowi powiatowemu, skoro sporządził jakoweś wyjaśnienie;

2) że opinja komisji rewizyjnej leży narazie w wydziale powiatowym i że p. dyr. Rogójski, jakkolwiek sam chciał to uczynić, nie może jej otrzymać w odpisie i dać do użytku redakcji „K.Z.";

3) że jest to sprzeczne z oświadczeniem, złożonem na przewodzie sądowym w procesie K.K.O. przeciw K.Z., zarówno przez p. starostę Boxę jak i p. dyr. Rogójskiego, którzy twierdzili, że o wszystkich sprawach K.K.O. nietylko **redakcja „K.Z."**, ale każdy nawet człowiek z ulicy może się dowiedzieć bezpośrednio w K.K.O.

Ponieważ działalność K.K.O., jako instytucji publicznej, powinna być dostępna dla całej opinji publicznej, musimy wyrazić przeświadczenie, że tego rodzaju stanowisko p. dyr. Rogójskiego jest niezrozumiałe.

Do sprawy tej powrócimy.

# Z powodu przymusowego zarządu

## Sosnowiec traci rocznie z górą 40 tysięcy złotych.

Omawiając preliminarz budżetowy Magistratu Sosnowca na rok 1932-33, zaznaczyliśmy, że w pozycji spłata długów znajduje się suma 68.160 zł., na spłatę zobowiązania zaciągniętego w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę kolonji urzędniczej na Pogoni im. B. Limanowskiego. Pożyczka ta w sumie 1.136.000 zł. na 6 proc. rocznie od czasu jej zaciągnięcia w r. 1925 nie została jeszcze ani trochę spłacona. Tak jak był miljon kilka lat temu, tak jest i obecnie, a rocznie poświęca się kilkadziesiąt tysięcy na opłacenie tylko procentów.

Wiadomo jednak, że pożyczki budowlane w Banku Gospodarstwa Krajowego wraz z amortyzacją (ze spłatą) oprocentowane są na 7 w stosunku rocznym. Czyli, że gdyby Magistrat taką zamianę tej pożyczki na budowlaną przeprowadził, to wprawdzie rata roczna wynosiłaby ponad 70.000 zł., o kilka tysięcy więcej aniżeli obecnie, ale natomiast w sumie tej znajdowałaby się spłata długu, który w ciągu tych kilku lat zmniejszyłby się o poważną sumę.

Otóż, jak się dowiadujemy, sprawa zamiany obecnej pożyczki zaciągniętej na kolonję im. Limanowskiego, na pożyczkę budowlaną, miała być załatwioną już dwa lata temu i byłoby to uskutecznione, gdyby nie rozwiązanie Rady miejskiej i mianowanie komisarza. Potrzebne kroki do uzyskania zamiany pożyczki obecnej krótkoterminowej na długoterminową, budowlaną już zostały poczynione. Potrzebna była jeszcze formalna uchwała Rady miejskiej. Do takiej uchwały nie doszło, bo ile czytelnicy pamiętają, rozwiązanie Rady nastąpiło w sposób niespodziewany, nagły. (Rada miejska zebrała się na posiedzenie, przyjechał p. starosta z p. Kuźniakiem, w gabinecie prezydenta przedstawił p. Willnerowi, ówczesnemu prezydentowi miasta pismo ministra o rozwiązaniu Rady miejskiej, oraz p. Kuźniaka, jako komisarza, poczem radni miejscy, nie powziąwszy żadnych uchwał, rozeszli się do domów).

Dlaczego jednak, sprężysta władza komisaryczna nie może miastu zaoszczędzić kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie i przeprowadzić konwersji pożyczki? Otóż dla tej przyczyny, że władza komisaryczna tego uczynić nie ma prawa, a potrzebna jest uchwała ciała samorządowego, jakiem jest Rada miejska. Dopóki więc nie będzie nowej Rady miejskiej, do tej pory miasto rocznie wydawać będzie na przepadłe kilkadziesiąt tysięcy złotych, zgórą 40.000 zł. Tak więc, w tej chwili przyjemność rządów komisarycznych, kosztuje miasto rocznie, zupełnie nieprodukcyjnie wydanych pieniędzy, niejako w prezencie Bankowi Gospodarstwa Krajowego, zgórą 40 tysięcy złotych.

Przyszła Rada miejska powinna wystąpić do rządu o odszkodowanie z tytułu poniesionych przez miasto strat. Miasto bowiem nie zabiegało o przymusowy zarząd komisaryczny, a skoro z tego powodu ponosi straty, to słuszną będzie pretensja o odszkodowanie.

Sosnowiec, jak to wszyscy dobrze wiemy, nie znajduje się w takich warunkach, aby móc wydawać dziesiątki tysięcy złotych w... powietrze. Szczególniej w dzisiejszych czasach, gdy bieda aż piszczy.

# Z komitetu pomocy bezroboczym

## w Będzinie.

Otrzymaliśmy sprawozdanie rachunkowe z działalności miejskiego komitetu pomocy bezroboczym w Będzinie, za czas do dn. 31 grudnia 1931 r. W okresie tym wydatki wynosiły: koszty administracji 144.17 zł., przewóz ziemniaków, robocizna i magazyn 4.330.25 zł. Sklepom za wydane kupony 12.582 zł. Saldo w gotówce 3.643.83 zł. Razem 20.920.25 zł. Dochody były następujące: świadczenia przemysłu i handlu 683.75 zł., urzędników 1.363.19 zł., robotników 147.38 zł., wolnych zawodów 342.65 zł., instytucyj wojskowych 643.15 zł., ze sprzedaży znaczków wpłynęło 1.277.60 zł. z dopłat do biletów w kinach otrzymano 740.67 zł., z różnych źródeł 86.55 zł., z koncertu 483.33 zł., ze zbiórek ulicznych 1.113.98 zł., dotacja komitetu powiatowego 2.250 zł., subwencja z województwa 10 tysięcy zł., subwencja Magistratu 1000 zł., różne dochody 782 zł. Razem 20.920.25 zł.

Ziemniaków otrzymano i wydano 3213 korcy, węgla otrzymano 1833 korce, a wydano 1466 i pół korca.

Obiadów wydano 7730 porcyj, a 250 dla najuboższych. Ze świadczeń korzystało 1945 rodzin, stanowiących 6043 osoby.

Jak wynika z przytoczonych cyfr, działalność komitetu jest bardzo skromna, gdyż na ogólną kwotę 20.920.25 zł. komitet zebrał zaledwie 6 tysięcy zł., resztę bowiem stanowią subwencje i dotacje. Pozatem niewiadomo, jak należy traktować sprawę świadczeń i obiadów, gdyż sklepom zapłacono za 1598 kuponów, tymczasem ze świadczeń korzystało 1945 rodzin, a więc około 400 rodzin otrzymało jakieś inne świadczenia. Również z ilości wydanych obiadów widać, że z pomocy tej korzystała znikoma liczba bezroboczych.

# Żywa pochodnia na ulicy.

## Trzy zamachy samobójcze.

W ostatnich czasach niema wprost dnia, aby kroniki policyjne nie notowały w Zagłębiu zamachów samobójczych.

Zazwyczaj kandydaci na samobójców używają jako środka esencji octowej, bowiem trucizna ta jest najtańszą i bez żadnych ograniczeń można ją nabyć bodajże w każdym sklepiku.

W ub. wtorek zanotowano znów trzy zamachy samobójcze i to wszystkie w Sosnowcu. Kandydatkami na samobójczynie były we wszystkich wypadkach młode kobiety. Dwie z nich: **Helena Prucho** (Piłsudskiego 84) i 20-letnia **Janina Wołczyk** (Cmentarna) truły się esencją octową. Obie przewieziono na kurację do szpitali: Prucho na Pekin, Wołczyk — na Lepianki. Co skłoniło Helenę Prucho do zamachu samobójczego narazie niewiadomo, natomiast Wołczyk targnęła się na życie naskutek nieporozumienia rodzinnego.

W inny zupełnie sposób postanowiła zejść z tego świata **Weronika Szczerba**, zamieszkała przy ul. Deblińskiej 11. Wyszedłszy na ulicę, Szczerba pokropiła swe szaty benzyną, a następnie podpaliła je zapałką. W jednej chwili Szczerba przedstawiała sobą jedną płonącą pochodnię. Znajdujący się podówczas na ulicy przechodnie pospieszyli na ratunek i ugasili ogień.

Szczerbę, która doznała niezbyt bolesnych poparzeń przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

Przyczyna targnięcia się na życie w tak oryginalny sposób nieznana.

# Wymówienia

## W SEJMIKU BĘDZIŃSKIM.

Jak się dowiadujemy, na 1 lutego r/b. otrzymało 3-miesięczne wymówienie pracy 13 pracowników Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego.

Jak słychać, tylko niektórzy mają być zwolnieni, pozostali zaś zaangażowani będą na nowych warunkach, t.j. za mniejsze wynagrodzenie.

Ciekawa rzecz, czy obniżka pensyj znajdzie ogólne zastosowanie, czy też pracownicy, pobierający najwyższe wynagrodzenie zostaną wyłączeni i obniżka poborów dotknie tylko pracowników najgorzej wynagradzanych.



# Z Rady komisarycznej

## BĘDZINA.

Na ostatniem, poniedziałkowem posiedzeniu Rady komisarycznej w Będzinie, najważniejszym tematem obrad była sprawa nowego podatku, przymusowo wprowadzonego przez województwo na pokrycie kosztów utrzymania wodociągu miejskiego. Podatek ten, w wysokości 25 tysięcy zł. mają zapłacić właściciele nieruchomości oraz zakładów i przedsiębiorstw, położonych przy sieci wodociągowej. Podatek obejmuje także i nowe budynki i ma być pobrany w takiej wysokości za 1931-32 r. wysokość w 1932-33 r. będzie większa. Przeciwko podatkowi wystąpili kategorycznie radni żydzi, a ponieważ gorąca dyskusja nie dała pożądanego wyniku, sprawę odłożono do następnego posiedzenia. Statut dopłat za nadmierne zużywanie dróg przyjęto w dotychczasowej formie i wysokości, jak również wyrażono zgodę na spłacenie obligacyjnej pożyczki miejskiej z 1918 r. wynoszącej przeszło 40 tysięcy zł. Pożyczka ma być wypłacona posiadaczom obligacyj w roku budżetowym 1932-33.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Podczas zabawy tanecznej w mieszkaniu Ignacego Oziembły w Dąbrowie (3 Maja 21), skradziono jednemu z gości, Janowi Cudakowi (Dąbrowskiego 29) 40 zł.

Do mieszkania Wojciecha Grzyba na Saturnie przyszła onegdaj nieznana kobieta podająca się za wróżbiarkę. Podczas wizyty wróżbierki zginęło z jednej z szuflad 400 zł.

Ze stodoły Michała Miśkiewicza w Dąbrowie (1 Maja 36), skradziono kury i gołębie, wartości 73 zł.

Z magazynu kolejowego w Będzinie, skradziono w nocy 39 klg. skór, oraz paczkę spodni kortowych, ogólnej wartości 681 zł. Złodzieje dostali się do magazynu przez okno, po uprzedniem wybiciu szyby.

Z magazynu Arona Hampla w Sosnowcu (Targowa 3), skradziono 8 worków cukru, wartości 1200 zł.

Z zamkniętej szopy Kazimierza Piątka w Niwce (Kościuszki 15), skradziono duży nieprzemakalny pokrowiec, wartości 800 zł.

Odszukaniem amatorów cudzej własności zajęła się policja.

## Pracownicy miejscy
### O PROJEKCIE NOWEJ USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

W wykonaniu uchwały walnego zjazdu delegatów z dnia 8 i 9 listopada 1931 r. prezydjum Zrzeszenia związków zawodowych pracowników miejskich Rz. P. zwołuje na dzień 7 b.m. (niedziela) konferencję, poświęconą ustaleniu opinji Zrzeszenia w stosunku do projektu rządowego ustawy o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego. Na konferencję tą prezydjum Zrzeszenia zaprosiło zarządy związków zrzeszonych oraz wybitnych specjalistów z różnych ośrodków kraju.

# ZE SPORTU.

### 10-DNIOWY KARPACKI RAID NARCIARSKI.

**Polski Związek narciarski i nowopowstałe Tow. krzewienia narciarstwa na Śląsku przystępują do realizacji wielkiej imprezy turystycznej mającej duże znaczenie dla propagandy polskich terenów narciarskich na całem Podkarpaciu. Utworzony zostanie specjalny pociąg w składzie pięciu wagonów z podnoszonemi łóżkami, zaopatrzonemi w pościel, który wyrusza ze Lwowa do Worochty 21 b.m. wieczorem. Wagony wyjadą z uczestnikami rajdu w głównych punktach kraju a więc: z Warszawy, Krakowa, Katowic, Gdyni przez Poznań, a piąty będzie oczekiwał we Lwowie, gdzie nastąpi zestawienie pociągu. Zasada osobnego rozkładu jazdy polega na tem, że pociąg będzie przejeżdżał z jednej miejscowości do drugiej nocami tak, że cały dzień będzie mógł być użyty na pobyt w danym terenie i odbywanie wycieczek grupowych pod kierunkiem przewodników, znających okolicę. Zwiedzi się w ten sposób dziesięć głównych centrów narciarskich, a więc: Worochtę, Truskawiec, Sławsko, Sianki, (Rozłucz) Krynicę, Rabkę, Zakopane. Zwardoń a wreszcie 1 marca Wisłę na Śląsku. Z Dziedzic nastąpi wieczorem rozjazd poszczególnych wagonów do stacyj początkowych. Cena legitymacji, upoważniającej do przejazdu całej trasy od miejsca zamieszkania (dojazd do stacyj zbiorowych) i z powrotem, przy użyciu miejsca leżącego wraz z pościelą, całkowitem utrzymaniem (trzykrotny posiłek dziennie) podczas 10 dni rajdu oraz uczestnictwem we wszystkich wycieczkach i imprezach wynosi 205 zł. płatnych przy zgłoszeniu w połowie, reszta najdalej do dnia 12 b.r. Zgłoszenia i wpłaty dla woj. śląskiego przyjmuje Śląski Klub narciarski S. K. N. Katowice, ul. Królowej Jadwigi nr. 4. (Tel. 16-64 — P. K. O. 300993) a dla Zagłębia Dąbrowskiego Tatrzańskie Towarzystwo narciarzy w Krakowie, ul. Jagiellońska 11. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc i wielkie zainteresowane się tem przedsięwzięciem, które w przyszłym roku będzie powtórzone dla zagranicznych narciarzy, zaleca się jaknajrychlejsze zgłoszenie.**

### BRYNICA — „24" — SZOPIENICE.

Mimo dokuczliwego zimna w ubiegły wtorek na oślizgem boisku miejskiem w Czeladzi odbył się mecz w piłkę nożną pomiędzy K. S. „24" Szopienice a miejscową Brynicą. Po niezbyt interesującej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

# Kronika Zawiercia.

### KRWAWE PORACHUNKI RODZINNE.

W ub. sobotę ulica Marszałkowska stała się widokiem krwawych porachunków rodzinnych, których początek sięga parę tygodni wstecz. Przy ul. Marszałkowskiej 35, zamieszkiwał z żoną niejaki Jan Nowakowski, który podejrzewając żonę o niedotrzymywanie mu wierności małżeńskiej, pobił ją dotkliwie. Pobita wyprowadziła się od męża i od miesiąca zamieszkiwała u swej koleżanki Marjańskiej. Wśród poważnionych małżonków w roli anioła pokoju występowała Marjańska, która w sobotę spotkawszy Nowakowskiego na ulicy poleciła mu przyjść do swego mieszkania, gdzie również miała nadejść Nowakowska.

Po dłuższej chwili zamiast Nowakowskiej, weszli do mieszkania jej brat Antoni Gałek. siostra Marja Chlebicka i trzeci nieznany osobnik. Krewki Gałek nie poprzestał na wymyślaniu swemu szwagrowi. ale rzucił się nań z nożem. Wówczas Nowakowski dobył rewolwer i począł strzelać do Gałka, którego dosięgły 4 kule, jedna zaś matkę Marjańskiej, Antoninę Kowalską.

Rannych przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych, Nowakowskiego po odebraniu broni osadzono w areszcie miejskim. Zezwolenia na broń Nowakowski nie posiadał.

× **GRONO KAWALERÓW** krzyża waleczności, pod protektoratem Związku b. ochotników urządza w sobotę 6 bm. w sali cukierni „Astorja" zabawę p.t. „Noc karnawałowa" Chcący wziąć udział w zabawie. otrzymywać mogą karty wstępu u p. Fabisiaka (lokal Związku b. wojskowych, przy ul. 11 Listopada).

× **UKARANY ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.** W ub. roku w tutejszym sądzie grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko kilku osobnikom za stawianie czynnego oporu policji w Włodowicach. Między innymi zeznawał jako świadek mieszkaniec tejże wsi, 24-letni Franciszek Trepka, kilkakrotnie karany przez sądy. Ponieważ zeznawania Trepki były wprost niewiarogodne, wytoczono mu sprawę za krzywoprzysięstwo. W dniu 30 stycznia r.b. w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko Fr. Trepce i po udowodnieniu mu krzywoprzysięstwa. skazany został na 3 miesiące więzienia.

× **RABUNKOWY NAPAD.** Mieszkanki wsi Niegowonice Leokadja Kowalczyk i Marja Lubczyńska, wracając onegdaj wieczorem do domu zostały zaczepione obok toru kolejowego, w pobliżu Niegowonic przez dwóch nieznanych osobników, którzy zażądali od nich wydania pieniędzy. Przestraszone kobiety wydały napastnikom posiadane pieniądze, a mianowicie Kowalczykowa 40 zł., Lubczyńska zaś 5 zł. Napastnicy, zabrawszy pieniądze. zbiegli w niewiadomym kierunku. Obrabowane kobiety zawiadomiły o napadzie posterunek policji w Łazach.

× **ŁADNA ŻONA.** Zaparta Wincenty, zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego, złożył onegdaj zameldowanie w tutejszym komisarjacie policji, iż w czasie jego nieobecności w mieszkaniu żona jego zabrała mu trochę bielizny i rower, i ulotniła się w niewiadomym kierunku.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Koszty żywności w miastach polskich.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźniki kosztów żywności w większych miastach, biorąc za podstawę rok 1927 równa się sto, przedstawiały się w grudniu 1931 r. następująco: Warszawa 69,1, Płock 67,8, Włocławek 67,7, Łódź 68,2, Kalisz 63,3, Pabjanice 64,5, Piotrków 66,6, Tomaszów Mazowiecki 71,9, Kielce 69,5, Będzin 68,5, Częstochawa 66,8, Dąbrowa Górnicza 71, Radom 71,2, Sosnowiec 68,8, Zawiercie 64,3, Lublin 68, Siedlce 66,9, Zamość 72,3, Białystok 65,8, Grodno 66,1, Łomża 69,5, Wilno 71, Baranowicze 64,5 Brześć n-B. 62,9, Pińsk 65,7, Łuck 63,2, Kowel 66,4, Równe 63,2, Poznań 68,6, Bygoszcz 69,5, Gniezno 65,7, Inowrocław 63,4, Toruń 65,4, Grudziądz 65,8, Katowice 65,9, Bielsko 63,9, Królewska Huta 63,9, Kraków 69,4, Nowy Sącz 66,8, Tarnów 67,1, Lwów 67,3, Borysław 63,6, Drohobycz 61,9, Przemyśl 63,3, Rzeszów 61,6, Stanisławów 61,5, Kołomyja 64,9, Stryj 64,3, Tarnopol 61.

Jak widać z powyższego zestawienia, najbardziej obniżyły się koszty żywności w miastach Małopolski, w szczególności w Tarnopolu, Stanisławowie, Rzeszowie i Drohobyczu, a z miast b. Kongresówki w Brześciu n-B. Natomiast najmniej spadły koszty żywności w Zamościu, Radomiu, Tomaszowie Maz., Dąbrowie Górniczej i w Wilnie.

## Kronika gospodarcza.

**POLSKA ODKUPUJE KAWAŁEK LINJI KOLEJOWEJ.** Donoszą z Ołomuńca, że toczące się rokowania polsko-czesko-słowackie, których przedmiotem jest przedewszystkiem sprawa odkupienia leżącego na terenie Czecho-Słowacji odcinka linji kolejowej czeski Cieszyn—Morawska Ostrawa, zostały ukończone. Porozumienie osiągnięto we wszystkich prawie punktach, jedynie wysokość ceny nie została ustalona, wobec czego kwestja ta będzie przedmiotem dalszych bezpośrednich rokowań między ministerstwami obu państw. Odkupiony przez Polskę odcinek włączony będzie, jak wiadomo, do nowopowstającej linji kolejowej Cieszyn—Zebrzydowice.

**MONOPOL NA ZESZYTY SZKOLNE.** W roku bieżącym ma być wprowadzona normalizacja zeszytów szkolnych. w ten sposób, że wszystkie szkoły wymagać będą od uczniów żeby nabywali wyłącznie zeszyty „znormalizowane". W związku z tem — donosi „Tygodnik Handlowy" — jedna z warszawskich fabryk wyrabiających zeszyty p. f. „Zycher i Szante" rozsyła prospekty o wydaniu nowych zeszytów, z wizerunkami królów polskich i zabiega w Ministerstwie oświaty o uzyskaniu monopolu na sprzedaż tych zeszytów w szkołach. Pismo zapewnia. że starania te mają szanse powodzenia i protestuje przeciw wprowadzaniu jeszcze jednego monopolu, związanego z „normalizacją". Zainteresowani kupcy domagają się aby pozwolono w ciągu dwóch lat. po wprowadzeniu normalizacji, na używanie dowolnych typów zeszytów, tak by można było wyprzedać zapasy i zorganizować produkcję zeszytów znormalizowanych. Postulat ten wydaje się całkowicie uzasadniony.

**WAŻNE DLA EMIGRANTÓW DO ARGENTYNY.** Syndykat emigracyjny podaje do wiadomości, że w lutym będzie mogło wyjechać 1000 robotników rolnych. nieposiadających wezwań z Argentyny. Mogą to być również rodziny rolnicze bezdzietne lub z dziećmi, albo też rodziny robotnicze. Niezależnie od tego bez wezwań mogą wyjeżdżać żydowscy robotnicy niefachowi i rzemieślnicy, jak również rodziny osadnicze, posiadające poza opłatą kosztów podróży przynajmniej 150 dolarów na rozpoczęcie gospodarki na własnej działce i zamierzające osiąść w Misiones. Koloniści mogą osiedlić się w prowincji Obera. która jest już zasiedlona w promieniu 20 km. i położona jest na ziemiach urodzajnych, w głębokich lasach. Wysokie położenie zapewnia większą zdrowotność, brak febry wskutek nieobecności moskitów i lepszy klimat niż nad brzegami rzek i w kotlinach. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, kolonja posiędzie w przyszłości kolej, która połączy okolice Apostoles z wodospadem Iguasu. Obera jest ośrodkiem wielkiej połaci ziem rządowych, przeznaczonych na kolonizacje. Posiada ziemie urodzajne, zdatne do uprawy yerby mate. której sporo rośnie w lasach w stanie dzikim. Na kolonji Obera spotyka się Słowian, Polaków, Rusinów i Rosjan. Liczba ich stanowi w przybliżeniu najmniej tysiąc rodzin.

**DUŻY SPADEK ZYSKÓW GENERAL MOTORS.** Czysty zysk General Motors Corporation za rok 1931 wyniósł 96.858.000 dolarów wobec 154.000.000 dolarów w roku 1930. wobec czego dywidenda wynosi tylko 2.01 dol. od akcji, gdy w roku poprzednim ustalona była na 3.31 dol.

**SOWIECKIE AUKCIE FUTRZANE.** W początkach marca odbędą się w Leningradzie rosyjskie aukcje futrzane. Poraz pierwszy urządzono tego rodzaju aukcje w roku 1931. Projektowane jest bardzo poważne rozszerzenie tej impmrezy, co wymierzone ma być między innemi przeciwko odbywającym się stale tranzakcjom futrzanym Sowietów w Lipsku. Prowadzona jest energiczna propaganda akwizycyjna, mająca na celu ściągnięcie możliwie największej ilości uczestników, a to przez usprawnienie transportów oraz znaczne obniżenie kosztów utrzymania w tym okresie.

**DUŻA UPADŁOŚĆ W NIEMIECKIM HANDLU WŁÓKIENNICZYM.** Prawdziwą sensację w kołach handlu włókienniczego Niemiec wywołało zawieszenie wypłat przez utworzoną dopiero zaledwie przed pół rokiem firmę handlową, powołaną do życia celem prowadzenia handlu z Francją. Firma ta „Textilhandel" G. m. b. H. poniosła olbrzymie straty w związku z wprowadzoną w końcu ub. r. podwyżką ceł we Francji. Zobowiązania przedsiębiorstwa przekraczają miljon marek, natomiast aktywa są najzupełniej nieustalone, ponieważ większa część zapasów towarowych znajduje się na konsygnacji we Francji. Zawieszenie wypłat dotknęło znaczną ilość wielkich fabryk niemieckiego przemysłu włókienniczego.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 3.2.

AKCJE: Bank Polski 100.75 — 101.00, Lilpop 13.25 — 13.50. Lombard 146.00.

Tendencja mocniejsza.

3 proc. Poż. budowlana 31.00, 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 84.75 — 84.50, 5 proc. Poż. konwersyjna 40.25, 6 proc. Poż. dolarowa 55.00 — 56.00 — 55.00, 4 proc. Poż. dolarowa 43.25, 7 proc. Poż. stabilizac. 54.25 — 57.00 — 54.75. 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 41.00.

Tendencja niejednolita.

WALUTY I DEWIZY: Holandja 359.45 Londyn 30.90, Nowy Jork 8.918, Nowy Jork kabel 8.924, Paryż 35.09, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 174.17, Włochy 44.80. Dolar pryw. 8.89 i pół. Marka niem. nieoficjall. 211.25.

Tendencja niejednolita.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranzakc. 22.50, Pszenica cena orjentacyjna 22.75 — 23.50, Jęczmień przemiał. 19.25 — 20.25, Jęczmień browarowy 23.00 — 24.00, Owies 19.50 — 20.00, Mąka żytnia 33.50 — 34.50, Mąka pszenna 34.75 — 36.75, Ospa żytnia 14.50 — 15.00, Ospa pszenna 14.00 — 15.00, Ospa pszenna gruba 15.00 — 16.00. Rzepak 32.00 — 33.00, Gorczyca 33.00 — 40.00, Wyka latowa 22.00 — 24.00, Groch Wiktorja 23.00 — 227.00, Groch Folgiera 30.00 — 33.00.

# Kronika Olkuska.

## Akcja przedwyborcza
### W OLKUSZU.

Niezwykły pośpiech, z jakim władze nadzorcze dążą do wyborów nowej Rady miejskiej w Olkuszu, zastanawia niejednego z mieszkańców. Przedewszystkiem sam fakt zlikwidowania paromiesięcznych zaledwie rządów komisarycznych, a następnie przyśpieszony termin samych wyborów (28 lutego) dają dużo do myślenia. Wynikałoby z tego pośpiechu, że chodzi tu o co innego. Wiadomo, że tymczasowi komisarze nie są jeszcze uprawnieni ani do zaciągania pożyczek, ani do przeprowadzania poważniejszych tranzakcji lub inwestycji w imieniu danego miasta. Zatem Rada olkuska potrzebna będzie do uchwalenia choćby pożyczki w złotych w złocie, bez której miasto obejść się nie może, jeżeli chce stosunki swoje uzdrowić. Blisko dwumiljonowy dług jest niesłychanie ważną sprawą dla miasta, jeżeli się weźmie pod uwagę, że od tej sumy trzeba płacić b. wysokie nieraz procenty. Gdy się po uchwaleniu pożyczki Radę rozpędzi pod pierwszym lepszym pretekstem, to przecież nie będzie nic nowego w dzisiejszych czasach.

Akcja wyborcza w Olkuszu idzie w tempie normalnem. Związek mieszczański urządza w dalszym ciągu w dzielnicach miasta (miasto podzielone jest na 6 dzielnic), zebrania przedwyborcze, na których uświadamia się ludność, jak i na kogo ma głosować. Przyjęto system, że każda dzielnica wybierze swoich ludzi zaufanych, z których na ogólnem zebraniu delegatów, zostaną wybrani kandydaci na radnych.

Jest to odmienny system wyborów od systemu klubu B.B., który przy czarnej kawce w kilka osób sformował listę kandydatów. Żydzi narazie wyborami interesują się słabo. Poważny autorytet — jak powiadają niektórzy — jest naogół zimny. (empe).

× **OSOBISTE.** Członkowie miejscowego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. żegnali onegdaj w Resursie olkuskiej opuszczającego Olkusz p. Józefa Stockarta, prezesa oddziału. P. Stockart przechodzi na nowe stanowisko do Syndykatu emalierskiego do Katowic.

× **MÓWIĄ, ŻE** w miejskim ośrodku zdrowia pracuje w charakterze pielęgniarki p. S., córka dyrektora rafinerji w Trzebini, która przyjeżdża codziennie do pracy z miejscowości odległej o 18 klm. od Olkusza ośmiocylindrową limuzyną. Mieszkańcy Olkusza interesują się, czy pensja pielęgniarki wystarczy na... benzynę do auta...

× **NAPAD RABUNKOWY NA EMERYTA.** Emeryt kolejowy, 72-letni Jan Biedny z Bydlina, gm. Wolbrom, wracając w dniu 1 bm. do domu ze stacji Rabsztyn, gdzie otrzymał pensję emerytalną, został napadnięty w zaroślach za stacją przez zamaskowanego osobnika, uzbrojonego w kawałek żelaznej rurki. Osobnik ten zażądał od Biednego pieniędzy, oświadczając, że niema z czego żyć i że z głodu zdychać nie będzie. Napadnięty odmówił wydania pieniędzy lecz uderzony dotkliwie i przewrócony na ziemię przez napastnika, Bieda wyjął dwa banknoty po 20 zł. i oddał napastnikowi, który zbiegł do lasu. Za napastnikiem zarządzono pościg.

# SIŁY ZBROJNE JAPONJI I CHIN

W najdogodniejszym momencie, doskonale przygotowana, rozpoczyna Japonja stanowcze działania, których celem jest objęcie przez naród japoński w trwałe władanie ogromnych, stosunkowo słabo zaludnionych obszarów na kontynencie (Mandżurja, ewentualnie i Mongolja). W razie udania się tych zamierzeń, położony będzie na terenie Chin kres wpływom państw europejskich. Japonja zaś uzyska prymat w rasie żółtej na ogromnej połaci kontynentu azjatyckiego.

Podziw budzi intuicja polityczna Romana Dmowskiego, który w dziele pt. „Świat powojenny i Polska", przewiduje przeniesienie punktu ciężkości w polityce Rosji na Wschód. Czerwony dzisiaj front europejski Rosji, zamieniać się będzie stopniowo na żółty front azjatycki.

### JAPONJA.

W ubiegłym roku ukończyła Japonja reorganizację swego wojska, trwającą od 1925 r. Chodziło o zastosowanie doświadczeń wojny światowej.

Na czele sił zbrojnych japońskich stoi cesarz. Podlegają mu minister wojny i minister marynarki (członkowie gabinetów parlamentarnych są w tych resortach tylko wiceministrami).

Jako organ doradczy cesarza istnieje rada marszałków i admirałów. Uzgadnia prace wojskowe najwyższa rada wojenna (ministrowie wojny i marynarki, szefowie sztabów generalnego i morskiego oraz powołani oficerowie dyplomowani). Całokształtem spraw związanych z obroną państwa zajmuje się komisja obrony narodowej (premjer, ministrowie: spraw zagranicznych, finansów, wojny, marynarki, szefowie sztabów: generalnego i morskiego).

Wielkich jednostek, tj. dywizyj, posiada wojsko japońskie 17, ponadto 1 dywizję gwardji cesarskiej.

Lotnictwa — 8 płk. 800 płatowców. 6.600 oficerów i żołnierzy. Prócz tego batalion balonowy. Lotnictwu poświęcili Japończycy dużo wysiłków. Pomagali im w tej dziedzinie Włosi i Francuzi.

Lotnictwa morskiego — 17 eskadr. Aparatów 450, oficerów i żołnierzy 6.300.

Ogólny stan liczebny wojska japońskiego na stopie pokojowej wynosi 15.340 oficerów i 195.000 szeregowych. W Mandżurji i w Chinach współdziałają nadto z wojskiem regularnem specjalne formacje straży kolejowej oraz policja.

Marynarka japońska posiada: 10 pancerników, 38 krążowników linjowych i lekkich, 119 torpedowców i kontrtorpedowców, 80 łodzi podwodnych. Oficerów 6756, marynarzy 67 tysięcy.

### CHINY.

Jeszcze w czasie wojny rosyjsko-japońskiej 1904-5, składało się wojsko chińskie z najróżnolitszych oddziałów nędznie ubranych kulisów, uzbrojonych w łuki i wszelkie odpadki broni europejskiej z różnych czasów. Były to oddziały poszczególnych prowincyj, nie miały określonej organizacji, nie podlegały władzy centralnej, nie miały żadnej wartości bojowej.

Organizowaniem poważnem sił zbrojnych w Chinach zajęto się dopiero po wojnie rosyjsko-japońskiej przy pomocy instruktorów niemieckich. Zanim jednak ukończono tę pracę wybuchła rewolucja (1911). Wojsko, ogarnięte przez nią podzieliło się na kilka wrogich armij. W republice chińskiej istnieją od 20 lat walczące z sobą armje, o różnem uzbrojeniu i uposażeniu, opłacane przez swego dowódcę i służące tylko jemu. Oddziały wojskowe przechodziły często z armji jednego generała do armji drugiego, zależnie od sympatji, a przedewszystkiem zysków materjalnych.

Konstytucja chińska przewiduje obowiązkową służbę wojskową. W panującym jednak chaosie państwowym wojsko chińskie jest faktycznie wojskiem najemnem. Werbunek prowadzony jest wśród najniższych klas. Chińczycy nie lubią służby wojskowej i uważają ją za coś poniżającego. Uposażenie zależne jest od poszczególnych dowódców. Przeciętnie otrzymuje szeregowiec około 12 złotych miesięcznie, porucznik 60, major 250, pułkownik 500 zł. Dla utrzymania wojska nakładają gubernatorzy względnie generałowie, pełniący najczęściej funkcję gubernatorów prowincyj, podatki na ludność. Wywołuje to dość powszechną niechęć wśród Chińczyków do wojska chińskiego.

Określenie ilości oddziałów chińskich jest bardzo trudne. W 1929 r. obejmowały one ogółem 1.330.000 ludzi, z czego w Mandżurji 140.000. Uzbrojenie w broń francuską, niemiecką, rosyjską i japońską, zużytą. Ostatnio nastąpiło polepszenie z powodu zakupów nowoczesnej broni i własnej fabrykacji. Najlepiej przedstawiały się oddziały w Mandżurji (Dżan-Siu-elin'a).

Stan wojska poprawił się po objęciu rządu centralnego przez Dżan-Kaj-szi (Czang-kaj-szek), najwybitniejszego dziś generała. W czasie walk wewnętrznych rozporządza on 55 dywizjami piechoty wojska nankińskiego, t.j. 600 tysiącami żołnierzy. Z tych 15 dywizyj ma opnię bardzo bitnych, 4 do 6 stanowi jednostki wyborowe, przerzucane w najcięższe miejsca na frontach. Dżan-kaj-szi wprowadza lotnictwo, nowoczesne uzbrojenie, artulerję. W sztabie jego pracują oficerowie niemieccy. Instruktorowie Niemcy pracują nad wyszkoleniem wojska, kształcą dowódców w wyższej szkole wojennej, organizują lotnictwo i artylerję.

Generał Dżankaj-szi stara się systematycznie uporządkować kraj oraz zespolić wszystkie jednostki wojskowe pod dowództwem rządu centralnego w Nankinie. W przeszłości współpracowali z nim instruktorzy sowieccy, których przed paru laty zlikwidował dość bezwzględnie, oczyszczając swą armję z elementów komunistycznych. Teraz stoi bezpośrednio wobec faktu zdobycia Szanghaju i zamierzonej interwencji zbrojnej Japonji.



Procesja w Kolonji z relikwiarzem św. Alberta, niedawno kanonizowanego.

# Prałat Kunicki i dr. Zawałykut

## skazani na sześć miesięcy więzienia.

W poniedziałek w ostatnim dniu procesu ks. Kunickiego i d-ra Zawałykuta wygłosił prok. Mostowski dwugodzinne przemówienie, zakończone około południa. Popołudniu przemawiali obrońcy dr. Bilak, dr. Wołoszyn i Hankiewicz. O godz. 20-ej zapadł wyrok.

Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy z pośród 27 pytań zatwierdzili 12 co do zbrodni zaburzenia spokoju publicznego i co do występku wyszydzania władz, skazał trybunał ks. Kunickiego i d-ra Zawałykuta na karę ciężkiego więzienia po 6 miesięcy z zawieszeniem kary na 6 lat i z zaliczeniem aresztu śledczego.

Prokurator zgłosił apelację od wymiaru kary i zawieszenia.

Przy ogłoszeniu wyroku był obecny ks. mitrat Zaziuk i ks. Piasecki, obydwaj z ramienia grecko-katolickiej kapituły.

# PROGRAM RADJOWY

### KATOWICE.

**CZWARTEK 4 LUTEGO 1932 R.**

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Odczyt z dziedziny meteorologji na usługach rolnictwa p.t. (Opady atmosfryczne" — wygł. prof. Kaz. Szulc. — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej poświęcony muzyce tanecznej różnych narodów. — 15.05 Komunikat gospodarczy. — 15.15 Komunikat L.O.P.P. — 15.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. — 15.50 Djalog pióra Stefana Lewartowicza dla dzieci młodszych p.t. „Historja kropli wody" — 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.20 Kurs średni języka francuskiego. — 16.40 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. — 17.10 „Estetyka ulicy, reklamy i okna sklepowego" — wygł. prof. Stanisław Machniwiecz. — 17.35 Koncert kameralny. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Odcinek powieściowy. — 19.20 Karol Ford: „Jak powstał kinematograf". — 19.40 Komunikaty harcerskie. — 20.00 Feljeton: „Bezrobocie w starożytności" — wygl. p. J. Życki. — 20.15 Koncert Towarzystwa „Harfa" z Filharmonji warszawskiej. — 21.25 Słuchowisko p. t. „Osiołek" p-g Caillavett'a i de Flers'a. — 22.25 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Transmisja części koncertu symfonicznego z sali polskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie. — 23.00 Muzyka taneczna z „Bagateli" we Lwowie.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

# KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

20

Toteż przestudjował swoje ostatnie zadanie bardzo starannie. Ale chudy jegomość, którego mu kazano tropić, był niezwykle zagadkowy. Kręcił się po mieście pozornie zupełnie bezcelowo i Wyskrobek musiał się upewnić przed zaczęciem roboty, czy się w tem nie kryło jakie niebezpieczeństwo.

Przez trzy wieczory Galt jeździł nad rzekę do składów kolejowych. Wyskrobek nie mógł zrozumieć, poco on się kręcił w labiryncie pociągów towarowych i ogrodzeń, gdzie trudno go było utrzymać na oku. Swoją drogą było to wymarzone miejsce do wykonania obmyślonego planu. W nocy składy kolejowe były słabo oświetlone i rzadko można było tam kogoś spotkać.

Czwartego wieczora zadecydował przed klubem Saragossa, że tym razem Galt nie wróci ze składów kolejowych, ale spotkało go rozczarowanie, bo dziwny włóczęga zmienił marszrutę i udał się na Staten Island. Wyskrobek dobrze się nasapał, nim wdarł się za nim na wyżynę, na której znajdowała się jakaś bogata rezydencja.

Tu Galt zachował się bardzo dziwnie, bo zamiast iść podjazdem przed front domu, przemknął się ukradkiem na tyły i wszedł kuchennemi drzwiami, które nie odrazu się otworzyły, bo były zamknięte na klucz.

Wyskrobek czekał w ciemnościach, zdala od oświetlonego podjazdu, ale blisko głównego wejścia. Posiadał dar cierpliwości, która go tym razem niedużo kosztowała. Po półgodzinnej wizycie Galt wyszedł z domu, eskortowany przez atletycznego lokaja. Wyskrobek podążył za nimi.

Lokaj wrócił się do bramy, bez słowa, a Galt podążył do przystani z promami. Droga prowadziła przez teren słabo oświetlony i rzadko zabudowany. Wyskrobek doznał pokusy. Tu było jeszcze bezpieczniej, niż na stacji towarowej. Nagle Galt zniknął mu z oczu, tak jakby zapadł się pod ziemię.

Nie było innej rady jak iść na przystań, bo gdzieżby on się podział? I rzeczywiście Galt siedział już w poczekalni i czekał na prom. W Nowym Jorku wsiadł do kolejki podziemnej i wysiadł na Columbus Circus.

Tu wszedł do restauracji, której liczne okna pozwoliły Wyskrobkowi na swobodną obserwację. Po skąpym posiłku Galt poszedł do kasy zapłacić rachunek, przyczem wyjął z kieszeni gruby rulon banknotów których widok wzburzył w Wyskrobku wszystką krew. Obojętność — Wyskrobek nazwał to niedbałością — z jaką Galt schował pieniądze do łatwo przystępnej kieszeni spodni, mogła sprowokować każdego złodzieja.

Wyskrobek nie był kieszonkowcem, uważał łasowanie po kieszeniach za głupią robotę. Jego specjalność miała szerszy zasięg. Ale taka okazja, jak ten rulon, zasługiwała na uwagę każdego. Galt wyszedł z restauracji i udał się w stronę składów kolejowych. To było Wyskrobkowi na rękę.

Ale zmienił swój pierwotny plan. Gdyby nie pieniądze, byłby poszedł za Galtem jak zwykle, zastrzelił go z za jakiegoś wagonu towarowego i uciekł. Zdobycie łupu wymagało innej taktyki.

Gdyby najpród strzelił, a potem rzucił się dopiero do rabunku, nastąpiłaby zwłoka w ucieczce. Umiał coprawda działać sprawnie i szybko, ale pamiętał, że nie pozwolono mu ryzykować. W każdym razie opróżnienie nęcącej kieszeni zajęłoby pół minuty, a tymczasem strzał spowodowałby alarm.

Obmyślił rozsądniejszy plan. Podkradnie się do typa i zażąda szeptem, pod groźbą rewolweru, żeby mu oddał pieniądze. Potem dopiero palnie w niego i ucieknie.

Znaleźli się w ciemnem przejściu miedzy dwoma rzędami ładowanych wagonów i Galt zwolnił kroku. Musiał być zamyślony, bo szedł ze zwieszoną głową. W miejscu, rozjaśnionem słabym odblaskiem dalekiej lampy, widać było, że jeden wagon był pusty, gdyż zasuwane drzwi stały otworem. Tu Galt wrósł w ziemię, jakby pod naporem ważkich myśli.

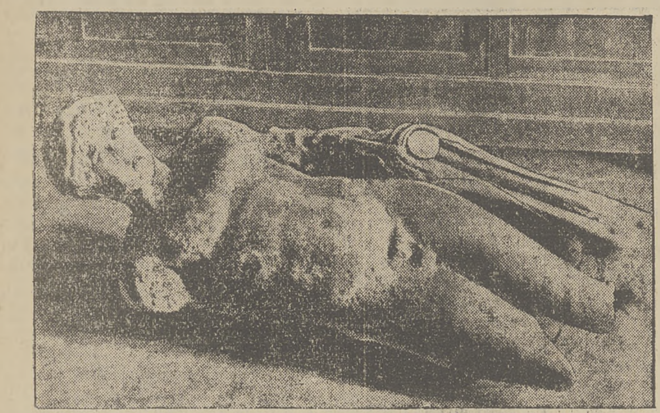
Wyskrobek zdecydował się w jednej chwili. Podkradł się bez szelestu do swej ofiary i wyrzucił chrapliwym szeptem:

— Ręce do góry!

Głowa jego sięgała Galtowi do ramienia, ale lufa rewolweru znalazła się na poziomie serca Galta.

— Czego chcesz? — zapytał napadnięty takim tonem, jakby nagle wstrząśnienie odjęło mu dech.

D. c. n.



Posąg bożka Merkurego. znaleziony niedawno u brzegów morskich o 40 mil w południowo-zachodnim kierunku od Rzymu, częściowo nadgryziony przez chemiczne związki wody morskiej.



# Z całej Polski.

## TRAGICZNY POWRÓT Z BALU.

40-letni Hugo Grol, kierownik restauracji w Roździeniu powróciwszy w ub. sobotę rano w stanie mocno podchmielonym z balu maskowego do domu spotkał się z ostrą wymówką żony Heleny. Podczas sprzeczki Grol strzelił do żony z rewolweru raniąc ją lekko w czoło, nad prawem okiem. Gdy ranna uciekła do drugiego pokoju, Grol, oprzytomniawszy" krzyknął — „Jezus, Marja! Co ja zrobiłem", poczem dwoma strzałami w skroń pozbawił się życia. Grolowie żyli z sobą naogół dość dobrze, a fakt ostrej sprzeczki złożyć należy na karb nadużycia alkoholu. Rana którą odniosła Grolowa nie jest niebezpieczna.

## ŚMIERTELNY POLICZEK.

W nocy z niedzieli na poniedziałek na ul. Plebiscytowej w Katowicach miało miejsce smutne zajście pomiędzy dwoma nietrzeźwemi osobnikami, zakończone śmiercią jednego z nich. Oto znany na terenie Król. Huty kupiec Robert O., posprzeczał się z kupcem Stefanem Górskim. W czasie sprzeczki O. uderzył Górskiego w twarz tak silnie, iż ten padając na ziemię, uderzył głową o bruk i stracił przytomność. Górskiego odwieziono natychmiast karetką pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie lekarz stwierdził zgon.

Kasa Chorych w Sosnowcu
L. Dz. 2271

## KONKURS

**na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Sosnowcu, która działalnością swą obejmuje powiaty administracyjne: będziński, zawierciański, olkuski i miasto Sosnowiec.** 943

**Kandydaci na to stanowisko winni wykazać, że:**

1. **posiadają obywatelstwo polskie,**
2. **czynią zadość warunkom przepisanym w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30. listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635) przy ewentualnem uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie, tegoż rozporządzenia.**

**Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej.**

**Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadawalniającej pracy na tem stanowisku, nastąpi stabilizacja, stosownie do postanowień przepisów służbowych.**

**Podania udokumentowane uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy składać w Kasie Chorych w Sosnowcu w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Sosnowcu" — do godziny dwunastej w południe dnia 15 lutego 1932 r.**

**Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculum vitae) ze szczególnem uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.**

**Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.**

Sosnowiec, dnia 3 lutego 1932 r.

Komisarz Zarządzający Kasy Chorych
(—) INŻ. STAN. WALIGÓRSKI.

# DROBNE OGŁOSZENIA

## POSADY i PRACE

**RATUJCIE**
polską i katolicką rodzinę, składającą się z ośmiorga dzieci. Rodzina ta podczas wojny światowej niosła bezinteresownie pomoc uchodźcom. Ojciec rodziny był założycielem odziału Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny oraz honorowym agentem konsularnym Rzeczypospolitej Polskiej na południu Rosji, gdzie wokoło tej rodziny skupiało się i tętniło życie polskie. Dziś ojciec rodziny już 5-ty miesiąc jest bez zajęcia, mieszka na przedmieściu w wilgotnem mieszkaniu i narazie utrzymuje się ze sprzedaży domowych sprzętów. Ojciec rodziny z zawodu jest handlowiec kooperatysta, ma lat 55, jest zdrowy i czerstwy i prosi o jakąbądź posadę począwszy od stróża lub portjera, aby nie dać z głodu zginąć rodzinie. Wspomagał sam na obczyźnie. Dziś prosi o pracę w Ojczyźnie. Łaskawe zgłoszenia prosimy skierować do Administracji pod W. M. 916

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**RADJO**
na akumulator w komplecie, odbiór kilku stacyj, sprzedam zaraz — za 200 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 11, dozorca wskaże. 946

**SPRZEDAM**
tanio radjoodbiornik 3-ch lampowy komplet Wiadomość w Administracji. 947

**WYPALONE ŻARÓWKI**
kupuje lub wymienia na nowe Fabryka Żarówek „Kometa" — Katowice II, Żółkiewskiego 3, przystanek Bogucice dworzec. — Hurtownia Żarówek — Katowice, Słowackiego 21, Tkocz — Wielkie Hajduki, ul. Krakowska 17. 948

**SAMOCHÓD**
Austro-Daimler po remoncie do sprzedania. Tel. 1-80. 940

# NOCNE POCIĄGI TRAMWAJOWE

## KROL. HUTA — W. HAJDUKI — KATOWICE — SOSNOWIEC

**na próbę od dnia 1.2.32 r.**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Sosnowiec** ↓ | — | — | 0 33 | 1 33 | 2 33 | 3 33 / 4 30 |
| **Szopienice** | — | — | 0 43 | 1 43 | 2 43 | 3 43 / 4 38 |
| **Katowice** | — | — | 1 01 | 2 01 | 3 01 | normalny |
| **W. Hajduki** | — | 0 26 | 1 19 | 2 19 | 3 19 | rozkład |
| **Król. Huta** | — | 0 35 | 1 29 | 2 29 | 3 29 | dzienny. |
| **Król. Huta** ↓ | — | 0 35 | 1 33 | 2 33 | 3 33 | |
| **W. Hajduki** | — | 0 44 | 1 42 | 2 42 | 3 42 | normalny |
| **Katowice** | — | 1 03 | 2 01 | 3 01 | 4 01 | rozkład |
| **Szopienice** | 0 24 | 1 21 | 2 21 | 3 21 | 4 21 | dzienny. |
| **Sosnowiec** | 0 33 | 1 29 | 2 29 | 3 29 | 4 29 | |

**Taryfa:** Należy wykupić podwójne bilety jazdy. Właściciele kart miesięcznych wykupują tylko pojedyńczy bilet jazdy — jako opłatę dodatkową. Tygodniowe karty robotnicze ważne są bez opłaty dodatkowej.

763 **ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE KOLEJOWE TOWARZYSTWO EKSPLOATACYJNE Sp. z o. p.**

**TAPCZANY**
otomany, kozetki, materace, łóżka polowe— stolikowe tanio. Modrzejowska 12. 941

**OBIADY**
pierwszorzędnej jakości w cenie 1.60 zł. — Sosnowiec, 3 Maja 22, koło kościółka, I sień. Rybczyńska. 704

**SPRZEDAM**
kozetki po 35 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 944

**PLACE**
do sprzedania ul. Pańska, Dziewicza, Kaliska. Wiadomość: Sosnowiec. Głowackiego 5, tel. 8-37. 904

## LOKALE

**POTRZEBNE**
w Sosnowcu od 1-go marca lub kwietnia 4-ro lub 5-cio pokojowe mieszkanie z wygodami. Oferty „Kurier Zachodni" pod „Wygody". 917

**DO WYNAJĘCIA**
2 pokoje z przedpokojem bez kuchni i suteryna na skład lub warsztat przy ul. Starej Nr. 1 u gospodyni. 942

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**UNIEWAŻNIAM**
zagubione dokumenty wydane przez Inspektorat szkolny Sosnowiec: nominację na nauczyciela szkoły powszechnej Nr. 3 Będzin, nominację szkoły Nr. 1 Grodziec — Jan Zygmunt. 948

**ZGUBIONĄ**
nominację na nauczycielkę unieważnia Bogumiła Kseniówna. 940

**ZGINĄŁ**
dokument przeniesienia z Klimontowa do Sosnowca — wydany Genowefie Grzędziance, przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu. 939

## ROZNE

**PRZERABIAM**
materace, otomany, kozetki, garniturki meblowe, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa. — Dąbrowa Górnicza, — Krótka 5. 215

**ODPOWIEDŹ**
dla „Orlicy" jest do odebrania w Administracji „Kurjera Zachodniego". 939

**GŁUCHOTA**
szum, cieknięcie uszów uleczalne. — Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki. 945

**KANALIZACJE**
wodociągi, kąpiele, klozety urządza koncesjonowany zakład ślusarski Bielskiego, Targowa 15, tel. 8-37. 909

**RUTYNOWANA MASAŻYSTKA**
wykonuje masaże: ogólne, częściowe oraz kosmetyczne. Przyjmuje zamówienia do domów i na wyjazd. Anna Iwanowa Sosnowiec. ulica Orla Nr. 16. 840

**POSZUKUJE**
15.000 złotych. pierwsza hipoteka domu w śródmieściu, wartości 120.000. Wiad. właścicielka domu, Głowackiego 5, tel. 8-37. 908




**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenie z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.